

Marszałek Sejmu PRL - prezes NK ZSL St. Gucwa gościł wczoraj na ziemi łódzkiej. Przebywał on m. in. w powiecie Piotrkowskim, gdzie odwiedził Spółdzielnię „Ziemia Piotrkowska” Przemysłową Firmę Tuczaj Trzody w Niechleicach i oczyszczalnię ścieków oraz w Radomsku i powiecie, gdzie odwiedził Proszkownię Mleka i wzorcową Fabrykę Mebli im. Gwardii Ludowej.

Dziś marszałek Sejmu odwiedził Sedziejowice, Wole Wężykowską i Chociszewo - przedmiotem jego zainteresowania będzie działalność kółek rolniczych. W godzinach popołudniowych odbędzie się spotkanie z aktywem wojewódzkim ZSL.

(w)

Moda na upały



Tegoroczna moda jest idealna na upały. Warszawianki szybko więc zaakceptowały sukienki bez rękawów i... coraz więcej tak właśnie ubieranych pań chodzi po ulicach Warszawy.

CAF - Urbanek

Przemysł meblarski zwiększa ofertę

W tegorocznych dostawach mebli blisko 40 proc. stanowią będą wyroby nowe i zmodernizowane, wprowadzane do produkcji zamiast przestarzałych wzorów, nie odpowiadających naszym upodobaniom i potrzebom. Do szczególnie poszukiwanych należą m. in. meble dające możliwość całościowego wyposażenia pokoiów mieszkalnych, w tym przede wszystkim - zabudowy ścian. Na większą dowolność układów pozwalają m. in. segmentowe komplety typu „Podia-

Wyd. A Łódź, wtorek, 27 sierpnia 1974 r. Cena 1 zioty Rok XXX Nr 201 (8001) DZIENNIK ŁÓDZKI

K. Waldheim na Cyprze

Pierwsze rozmowy Kleridis - Denktasz

JAK DONOSZA Z NIKOZJI W PONIEDZIAŁEK SEKRETARZ GENERALNY ONZ KURT WALDHEIM PRZEPROWADZIŁ NA CYPRZE ROZMOWY Z P.O. PREZYDENTA GLAFKOSEM KLERIDISEM I WICEPREZYDENTEM ORAZ PRZYWÓDCĄ MNIEJSZOŚCI TURKIEJ FAUFEM DENKTASZEM.

W poniedziałek przed południem odbyło się również w obecności sekretarza generalnego ONZ pierw-

sze od wybuchu starć zbrojnych na Cyprze spotkanie Glafkosa Kleridisa z wiceprezydentem a zarazem przywódcą mniejszości tureckiej Raufem Denktaszem. Rozmowa trwała 30 minut. Przywódcy obu wspólnot cypryjskich rozdzielili się na odbywanie regularnych cotygodniowych spotkań.

„Sojuz-15” z dwoma kosmonautami na orbicie

Agencja TASS poinformowała, że z terytorium Związku Radzieckiego wyrzucano w nocy z poniedziałku na wtorek statek kosmiczny „Sojuz-15” z dwoma kosmonautami na pokładzie. Statek pilotuje ppłk Gienadij Sarafanow, a inżynierem pokładowym jest Lew Demin. „Sojuz-15” wszedł na orbitę okołoziemską.

W rozmowie z dziennikarzami sekretarz generalny ONZ oświadczył, że podczas spotkania z Kleridsem dokonał pozytywnej i owocnej wymiany poglądów na temat sytuacji na Cyprze. Dodał, że omówił z nim radzieckie propozycje o odbyciu w ramach ONZ międzynarodowej konferencji w sprawie Cypru. Jeśli chodzi o perspektywę zwolnienia takiej konferencji, Kurt Waldheim oświadczył, że zależy ona od stanowiska członków Rady Bezpieczeństwa i rządów W. Brytanii, Grecji oraz Turcji.

W ostatnich dniach na Cypr dostarczono znaczne ilości produktów żywnościowych przeznaczonych dla ludności cywilnej. Pomoc ta, pochodząca przede wszystkim z funduszy ONZ i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, składa się z młokiem w oroszkum maki, konserw i suszonych jarzyn oraz specjalnych odżywek dla dzieci. W ostatnich dniach dostarczono na Cypr łącznie około tysiąc ton żywności.

Rekord praskiego metra

Już przeszło 17 mln pasażerów skorzystało z usług pierwszej linii praskiego metra oddanej do użytku 9 maja br. Liczba ta przewyższyła największe oczekiwania.

PORTUGALIA UZNAŁA niepodległość Gwinei Bissau

O godz. 18.46 czasu warszawskiego portugalski minister spraw zagranicznych, Mario Soares i przedstawiciel Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei Zielonej Przyładka (PAIGC), mjr Pedro Pires podpisali w Algierze oficjalny dokument o przekazaniu władzy w Gwinei Bissau.

Poinformowano oficjalnie, że o- bie delegacje doszły do całkowite-

Poszukiwania złóż bursztynów

Nad Bałtykiem prowadzone są poszukiwania złóż bursztynu. Geolodzy prowadzą badania na dnie morza, w pasie wybrzeża oraz w niektórych rejonach w głębi ładu. Bursztyn występuje głównie na południowych wybrzeżach Bałtyku, zaś największe jego skupiska znane były na Półwyspie Sambia w ZSRR, w Zatoce Gdańskiej i w rejonie Słuska. Tradycyjne skupiska bursztynu na wybrzeżu polskim są już wyczerpane, stąd konieczność dalszych intensywnych poszukiwań.

Niedawno stwierdzono w kilku miejscach - w pasie między Gdańskiem a Słupskiem - występowanie piasków bursztynonośnych.

W hołdzie żołnierzom AL poległym w Powstaniu Warszawskim

W 26 dniu Powstania Warszawskiego zginęli pod gruzami zbombardowanej przez hitlerowskie lotnictwo staromiejskiej kamienicy przy ul. Freja 16 członkowie warszawskiego powstanczego sztabu AL.

W 30 rocznicę ich śmierci - 26 bm. społeczeństwo stolicy oddało hołd poległym AL-owcom - żołnierzom powstania. Przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianie domu przy ul. Freja 16 oraz przed

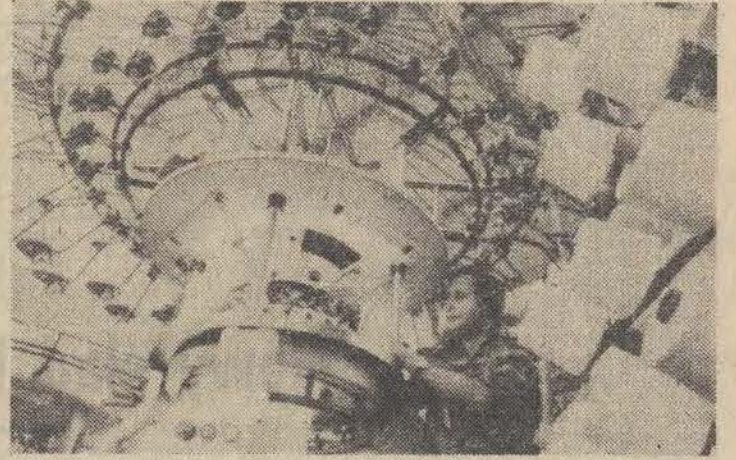
E. Gierek wśród rolników Wybrzeża Gdańskiego

I sekretarz KC Edward Gierek przebywał 26 bm. na Żulawach i Powiślu. W towarzystwie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra rolnictwa - Kazimierza Barcikowskiego oraz gospodarzy ziemi gdańskiej gościł wśród rolników powiatu Malbork i Sztum, zapoznając się z przebiegiem prac żniwnych.

Chociaż żniwa rozpoczęły się na ziemi gdańskiej z dużym opóźnieniem, zbiór zbóż w gospodarstwach państwowych zbliża się ku końcowi. PGR zakończyły już również siewy rzepaku na obszarze ponad 10 tys. ha i poważnie zaawansowały podorywki. Jest to wynikiem ofiarności załóg oraz wzorowej organizacji pracy. Znalazło to potwierdzenie w czasie wizyty

Edwarda Gierka w gospodarstwie rolnym Bruk w powiecie Sztum, gdzie sprzęt zbożowy odbywa się systemem brygadowym, podobnie, jak we wszystkich gospodarstwach państwowych tego województwa. Wizyte Edwarda Gierka na Żulawach i Powiślu zakończyło spotkanie z Egzekutywą Komitetu Powiatowego PZPR w Malborku.

Do „Kaliny” i „Iwony”



Dzielniki okręgle produkowane przez zakłady w Karl-Marx-Stadt eksportowane są do 22 krajów m. in. do Polski, Czechosłowacji i ZSRR. N.z. próba jakości dzielników w dziale kontroli technicznej zakładów.

CAF - ADN

W październiku obrady ŚFZZ w Hawanie

Po raz pierwszy w historii Światowej Federacji Związków Zawodowych jej kierownictwo będzie obradować w Ameryce Łacińskiej. W dniach od 14 do 17 października zbierze się w Hawanie XXV Sesja Rady Generalnej ŚFZZ, z udziałem 308 delegatów z 70 krajów. Na porządku obrad znajdzie się pięć tematów, z których najważniejszy dotyczy zmian zachodzących w światowym ruchu związkowym, od czasu VIII Kongresu ŚFZZ w Warszawie w 1973 r.

CO DZIEŃ NIESTE

W 239 dniu roku słońce weszło o godz. 4.38, zajdzie zaś o 18.36.

Imieniny obchodzą

Józef, Kalasanty, Przybysław, Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie małe, w ciągu dnia umiarkowane. Temperatura maksymalna plus 24 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z południowego wschodu.

Jutro zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady oraz burze. Chłodniej.

Cisnienie o godz. 21 - 746,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1635 - Zm. F. Lope de Vega, poeta i dramaturg hiszpański.

Taka sobie myśl

Po tym poznasz czy człowiek jest poetą, jeżeli znajduje coś godnego zainteresowania w najposzedniejszym przedmiocie.

Uśmiechnij się



- Odsuńcie się trochę, bo nie wdę soplawika!

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po 6-letniej suszy powódź

Po 6-letniej suszy, środkowa część kontynentu afrykańskiego - strefę Sahel nawiedziła katastrofalna powódź. Alarmująca informacja nadchodzi z Mali, Górnej Wolicy, Nigru, Stolica Mali - Bamako jest zalana wodą. Wskutek powodzi ucierpieli także mieszkańcy stolicy Górnej Wolicy - Wagadugu. Istnieje obawa wybuchu epidemii cholery.



Podczas ostatniego weekendu w jednym z kopenhaskich parków władze miejskie zorganizowały... dwudniowy kurs sztuki dla amatorów. Przybyło ponad 600 zainteresowanych, z których 400 wybrało malarstwo, 145 - rzeźbę i 50 - grafikę. Wszystkich potrzebnych materiałów i przyborów dostarczyły władze miejskie, a „weekendowym artystom” wskazówek udzielił „zawodowy” malarz i rzeźbiarz Svend Hansen. N.z: fachowa porada...

CAF - Nordfoto

izraelska demonstracja siły nie stanowi zaskoczenia, gdyż od kilku już tygodni obserwujemy sztuczne tworzenie i poręgowanie psychozy wojennej. Ta poręczona i niepokój i ostrą przeciwną światowej opinii publicznej. Nie jest bowiem dziełem przypadku, że izraelska demonstracja siły zorganizowana została w momencie kryzysu, spowodowanego wydarzeniami na Cyprze. Jeśli prześledzimy kolejne etapy nasilania psychozy wojennej w Izraelu, dojdziemy do wniosku, że jej spotęgowanie do niebezpiecznych granic nastąpiło właśnie po wybuchu kryzysu cypryjskiego.

Autorem psychozy wojennej są sami przywódcy państwa izraelskiego. Już w końcu lipca premier Rabin oświadczył na spotkaniu ze studentami, że obecna sytuacja na Bliskim Wschodzie „nie może potrwać zbyt długo” i że „ryzyko wznowie-

nia działań wojennych jest realne”. Kilka dni później szef sztabu wojsk izraelskich, gen. Mordechaj Gur

lecz i może dokonać ataku uprzedzającego”. W tym samym duchu wypowiedział się dwa dni później

niemem dla pokoju na Bliskim Wschodzie były pirackie rajdy izraelskie na obozy palestyńskich uchodźców w Libanie.

W Tel Awiwie bez zmian Niebezpieczna gra

podział ten sam temat, uzupełniając go groźbą, że Izrael nie będzie czekać na nową ofensywę arabską.

izraelski minister obrony, Szimon Seres. Tego typu pogroźki padały w momencie, kiedy jedynym zagrożeniem dla pokoju na Bliskim Wschodzie były pirackie rajdy izraelskie na obozy palestyńskich uchodźców w Libanie. Oczywiście, psychoza nie ograniczała się do wojowniczych przemówień. Obejmując rozłósł nadano remontowi wojskowego sprzętu technicznego, szkoleniu nowych jednostek, budowie schronów przeciwlotniczych i budowie fortyfikacji wojskowych. Do remontu sprzętu uszkodzonego, w czasie wojny ożdiernikowej, powołano młodzież szkolną. Jednocześnie w pierwszych dniach sierpnia armia izraelska zorganizowała na szeroka skalę manewry na zachodnim brzeżu Jordani, z udziałem wszystkich rodzajów broni. Tematem tych manewrów było między innymi przetrwanie wojsk i działania na tyłach przeciwnika.

Po wybuchu kryzysu cypryjskiego

Kredyt dla Egiptu

Międzynarodowe konsorcjum złożone z 32 banków Europy zachodniej, Stanów Zjednoczonych, Hongkongu i krajów arabskich udzieliło Egiptowi pożyczki w wysokości 100 mln dolarów na rozwój przemysłu.

Jeszcze jedna próba wystrzelenia brytyjskiego satelity

W Brytanii zamierza przeprowadzić jeszcze jedną próbę wystrzelenia satelity telekomunikacyjnego „Skynet”. Wystrzelenie zaplanowano na listopad z przyładka Canaveral, za pomocą amerykańskiej rakiety nosnej.

Pierwsza próba wprowadzenia „Skyneta” na orbitę okołoziemską przeprowadzono w styczniu br. Satelita zniszczono, gdyż okazało się, że rakietą nośną zbroczyła z wyznaczonego kursu.

Opel zwalnia dalszych

1600 pracowników

Jak informuje zachodniemiecka postępową agencja prasowa (PPA), firma Adam Opel AG zamierza zwolnić do końca 1974 roku dalszych 1600 robotników i urzędników w zakładach w Ruesselsheim, Bochum i Kaiserslautern. Liczba załogi ma być dostosowana do przewidzianego w roku 1975 spadku sprzedaży samochodów. Zgodnie z planami dyrekcji koncernu, w zakładach Ruesselsheim ma być zlikwidowanych 800 miejsc pracy, w zakładach w Bochum 700 a w zakładach w Kaiserslautern 100. W ciągu 14 miesięcy liczba robotników i pracowników umysłowych w koncernie Adam Opel AG zmniejszy się o około 10 tysięcy.

Z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Łodzi Trzeba rozwijać bazę oświaty rolniczej

Głównym tematem obrad wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Łodzi było omówienie stanu oświaty rolniczej w województwie łódzkim oraz założeń jej rozwoju na lata 1976-1980.

W nadchodzącym roku szkolnym 1974/1975 w 155 różnego rodzaju szkołach rolniczych kształcić się będzie ponad 11 tys. uczniów, w tym w 15 technikumach stacjonarnych - 2340. Te ostatnie są rozmieszczone w województwie bardzo nierównomiernie. W znacznych technikumach i telewizyjnym będzie uzupełniać wiedzę około 3 tys. osób. Czynne będą również dwa studia pomaturalne - jedno w Rawie i drugie - nowo otwarte weterynaryjne w Bykach (pow. piotrkowski). W 1975 r. przyszedł jeszcze jedno studium w Skierniewicach o kierunku ogrodnictwo-warzywnictwo. Wiedzę na poziomie wyższym zdobywa młodzież w Punkcie Konsultacyjnym w Widzewie.

Istniejąca baza i poziom rozwoju oświaty rolniczej nie zaspokajają dopytów wykwalifikowanych kadr do tej dziedziny gospodarki. Do roku 1980 potrzeba będzie około 800 osób z wyższym wykształceniem, prawie 11 tys. ze średnim oraz ponad 70 tys. - z zasadniczym wykształceniem rolniczym. Przy obecnym stanie oświaty rolniczej może ona zabezpieczyć wykształcenie połowy tej ilości osób. Dlatego też konieczne jest intensywne rozwijanie bazy oświaty rolniczej w województwie, a bardziej równomiernie jej rozmieszczenie, a także ściślejsze powiązanie z gospodarstwami i przedsiębiorstwami państwowymi oraz współpracującymi działającymi w gospodarce rolnej.

Egzekutywa KW PZPR zapoznała się również z informacją o przy-

Zakopane pustoszeje

W Zakopanem obserwuje się masowy odpływ turystów, najbardziej zatłoczone były 26 bm. autobusy PKS odchodzące do Krakowa i Katowic oraz pociągi do Warszawy. W całym rejonie Tatrz zlikwidowały się już wszystkie kolonie i obozy harcerskie.

Za kilka dni rozpocznie się w Zakopanem sezon jesienny. Gospodarze miasta spodziewają się, że w wrześniu gościć tu będzie ok. 300 tys. osób. Hotele, domy wypoczynkowe, domy FWP i schroniska górskie mają awizowane komplety gości.

gotowaniach do kampanii cukrowej oraz omówiła projekt uchwały w sprawie pracy partyjnej w urzędach oraz instytucjach państwowych województwa łódzkiego. (w)

150 tys. funtów przeznaczyła Labour Party na wybory

W W. Brytanii rozpoczęły się już przygotowania do kampanii wyborczej. Wprawdzie premier Wilson nie ogłosił jeszcze terminu wyborów, coraz częściej jednak mówi się, że będzie to 3 października. Pod koniec ub. tygodnia Labour Party opublikowała wstępny projekt manifestu wyborczego, który przewiduje rozpoczęcie kampanii prasowej już w środę 28 bm. Krajowy komitet wykonawczy Labour Party zdecydował przeznaczyć na kampanię wyborczą 150 tys. funtów. Głównym hasłem wyborczym Labour Party będzie: „Brytania zwycięży z

Nowy ślad Patrycji Hearst

20-letnia Patrycja Hearst, córka amerykańskiego magnata prasowego, która przystąpiła do terrorystycznej organizacji SLA, znów dała znać o sobie. Jeden z dzienników ukazujących się w Chicago poinformował, że uzyskał informacje, jakoby SLA usiłowało nawiązać kontakt z inną podziemną grupą, działającą w Chicago i mającą na sumieniu co najmniej 19 zamachów bombowych. Przywódcą tej grupy, nazywającej się „Weather Underground Group”, jest kobieta - Bernardine Dohrn. Ostatnio przebywała ona w Berkeley w Kalifornii. Informacja ta, zdaniem dziennika, może być nowa wskazówka w dotychczasowych bezskutecznych poszukiwaniach Patrycji Hearst.

Kronika wypadków

- Godz. 8.20 ul. Kilińskiego 17. Kierowca „Fiata” ID 6788 potrącił stojącą przy krzyżniku Krystynę K., która doznała obrażeń ciała.
- Godz. 10.30 skrzyżowanie ul. ul. Starobudzkiej i Demokratycznej. Kierujący motocyklem WSK 1404 IC nieprawidłowo wyprzedzając uderzył w skręcającą w lewo „Warsawę”. Motocyklista doznał obrażeń ciała.
- Godz. 10.40 ul. Armii Czerwonej 30. Doznał ataku epilepsji i wypadł z tramwaju linii 234 Wiesław C. Ze wstrząśnięciem mózgu przewieziono go do Szpitala im. Pasteura.
- Godz. 13 skrzyżowanie ul. ul. Nowotki i Buczka. Raptownie zeszza na jeździe Regina B. i wpadła na bok „Wolgi” doznając rany ciętej nosa.
- Godz. 13.50 ul. Nowomiejca 4. Od postawionego w mieszkaniu Sabinę O. zezakłał zapalił się stół. Przybyła jednostka Straży Pożarnej zapobiegła rozprzestrzenieniu się ognia.
- Godz. 22 ul. Obronców Stalingradu 25. Piłany mechaniczna wpadła pod tramwaj. W stanie ciężkim przewieziono go do Szpitala im. Pasteura. (m)

Analiza układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej

W poniedziałek, 26 bm. rozpoczęła się w Genewie II sesja Komitetu Przygotowawczego do spraw analizy układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Przewodniczącym komitetu został ambasador

Eugeniusz Wyzner, stały przedstawiciel PRL w genewskim siedzibie ONZ. Wiceprzewodniczącym objął ambasador - W. Barton (Kanada) oraz L. Eckerberg (Szwecja).

Otwierając obrady sesji przedstawiciel Polski nakreślił najważniejsze zadania, stojące przed komitetem w świetle obecnej sytuacji międzynarodowej. Podkreślił on zwłaszcza, że wobec wydarzeń w sytuacji międzynarodowej problem umocnienia układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, staje się palącą koniecznością.

Na swym pierwszym posiedzeniu komitet przyjął zaproponowany przez przewodniczącego porządek obrad. Na początku sesji komitet rozpatrzył sprawozdania przedłożone przez sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima oraz dyrektora generalnego Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, S. Eeklundą.

Niebezpieczna gra

(Dokończenie ze str. 1)

kampania przygotowań do wojny została wyrażnie nasilona. Dowództwo armii izraelskiej wydało rozkaz ponownego przeanalizowania wszystkich akt personalnych obywateli, będących w rezerwie, w celu wywołania ludzi o specjalnych kwalifikacjach, by skierować ich do służby czynnej. Jednocześnie wszystkim odroczone służbę wojskową z przyczyn zdrowotnych, został ponownie wezwany na badania lekarskie. Wreszcie, ukoronowaniem tego etapu psycho wojennej jest ostatnia „próba generalna” mobilizacji powszechnej, której celem - oficjalnie - jest sprawdzenie, jak szybko Izrael może zmobilizować

Pałac Haile Selassie własnością całego narodu

Komitet koordynacyjny etiońskich sił zbrojnych dokonał dalszego kroku w kierunku ograniczenia uprawnień cesarza Haile Selassie, ogłaszając w niedzielę 25 bm. nacjonalizację pałacu cesarskiego w Addis Abebie. Pałac ten, zwany Pałacem Jubileuszowym, został zbudowany w roku 1935 z okazji 25-lecia panowania Haile Selassie. Jak głosi specjalny komunikat komitetu sił zbrojnych, rezydencja cesarza została wzniesiona trudem

całego narodu, powinna więc stanowić jego własność. Jednocześnie nadal uamniała się władza wojskowych w Etiopii. W tych dniach została dokonana reorganizacja gabinetu premiera Imru, w której wyniku usunięto z rządu czterech ministrów cywilnych, a dookołpowano kolejnych trzech przedstawicieli sił zbrojnych. Jeden z usuniętych ministrów - minister górnicstwa i handlu Tesfa Berhe - został aresztowany.

Przemysł meblarski zwiększa ofertę

(Dokończenie ze str. 1)

produkowanych dotychczas tylko w dwóch rodzajach: „Strzebiński” i „Woisztyński”. W tym roku zaofiarowano trzeci, tzw. „Lukusowy” komplet składający się z większej liczby elementów umożliwiających praktyczniejsze i wygodniejsze wyposażenie

kuchni. Meble te są strasznie wykończone (okucia okładziny itp.), o atrakcyjniejszej kolorystyce.

W sprzedaży znajduje się zwłaszcza w IV kw. br. II, w porze, gdy o roku popyt na wyroby tego przemysłu najbardziej wzrasta - sporo nowych mebli tapicerskich. Przypadnie, szczególnie w niewielkich mieszkaniach, będą kanały zastawiane z segmentów oraz przeznaczone do ustawienia w narożnikach pokoiów. Specjalizują się w tej produkcji i bystrzyckie fabryki mebli. Handel zamówił w br. I kw. 14 tys. takich kanałów w różnych wariantach.

Do nowości zaliczyć również należy lekkie, o wyższym komforcie fotele tapicerskie, których obudowę wykonuje się z tworzyw sztucznych. Lubuskie fabryki mebli dostarczą w tym roku ok. 50 tys. tego typu foteli w 8 odmianach.

Doskonalenie wzornictwa stanowi jeden z ważnych kierunków realizowanego obecnie programu poprawy zaopatrzenia kraju w meble. Dzięki już przeprowadzonej modernizacji i uruchomieniu nowych zakładów, przemysł meblarski ma zwiększyć w br. produkcję o 26 proc. w porównaniu z ub. Płynie wykonanie oświeceniowych zadań przyniesie w ciągu najbliższych sześciu lat dwukrotny wzrost dostaw tych wyrobów (dla części z wytworzonej przez rzemieślników, co w pełni pokryje potrzebę rynku krajowego i umożliwi rozwój eksportu).

Pechowy wieczór zagranicznego turysty

Przebywający czasowo w naszym mieście jeden z zagranicznych turystów wybrał się na wieczorny spacer ulicą Piotrkowską. Żądny przygód, szybko przystąpił na złożoną mu przez dwie młode kobiety propozycję wspólnego spędzenia wieczoru. Razem z nimi udał się do jednego z mieszkań przy ul. Żeglarskiej 5. Niestety, wieczór upłynął nie całkiem tak, jak to sobie naively i lekkomyślny turysta zaplanował. Przystojny łódzianki niepostrzeżenie bowiem pozbawili

go całej zawartości grubo wypchanego portfela. Zawiadomiona o tym zdarzeniu łódzka milicja szybko odszukała sprawcę i kradzieży. Okazały się nim Barbara R. i Lucyna D. (obydwie zamieszkałe przy ul. Żeglarskiej). Jednocześnie odzyskano także skradzione pieniądze.

„Przy okazji” milicjanci zlikwidowali także bimbronnie, prowadzone w tym samym domu przez Mariannę W. (j)

wszystkie swoje siły. To są manewry na tak wielką skalę, że praktycznie całe życie w Izraelu zostało zakłócone.

Czy Tel Awiw rzeczywiście zmierzdo do nowej konfrontacji militarnej? Takiej ewentualności nie można wykluczać, chociaż wydaje się, że na obecnym etapie przywódcom izraelskim chodzi o inne cele. Wiadomo, że po rozdzieleniu wojsk na froncie gołańskim zarządziła się realna możliwość pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego, w tym również o problemie ostatecznym, z uwzględnieniem praw arabskiego narodu Palestyny. Takimi właśnie rozważaniami miała służyć konferencja genewska do zakończenia akcji rozdzielania wojsk Izrael, przy określonym doporcu z zewnątrz, dąży do uniemożliwienia, a w każdym razie - odwołania terminu tej konferencji genewskiej, przesunięcia na dalszy plan jej głównego zadania.

Podpisując porozumienie o rozdzielaniu wojsk na froncie gołańskim Izrael przyjął do wiadomości jednoznaczne oświadczenie Szwajcarii, że jest to tylko pierwszy krok do dalszych działań zmierzających do kompleksowego rozwiązania kryzysu bliskowschodniego. Działalność Izraela mnożyła oświadczenia, że nie zamierza „godzić się” na dalsze „ustępstwa terytorialne”, tak by chodziło o terytorium Izraela, a nie o zasarnięcie drogi agresji izraelskiej. Tędyż też, że nie zamierza rozmawiać z przedstawicielami Palestyńczyków, chociaż wiedza doskonale, że sprawa palestyńska ta jeden z głównych problemów kryzysu bliskowschodniego.

KOMUNIKAT MO



W dniu 15 sierpnia br. na terenie Złotych Zdrój zatrzymano kobietę cierpiącą na zanik pamięci i nie ustalonych personalnych, Ryszona Zaginioną - wiek ok. 75 lat, wzrost ok. 160 cm, średnia budowa, postać pochwała do przodu, ciemne włosy, cera zmarszczona, nos grubo, zadary do głowy, oczy niebieskie, czoło niskie, włosy gęste, siwe uczesane do góry. Ubrana była: na głowie chusteczka stylowana koloru jasnego, w duży kwiaty koloru zielonego i żółtego, sweter koloru różowego, zapinany pod szyję na szyi koloru brązowego, spodnie koloru brązowego w kratkę, buty gładkie koloru czarnego, pończochy koloru ciemnobrązowego. Posiada przy sobie torbę damską z dery koloru czarnego z wyciskowymi wzorami. W torbie posiada sweter damski, zniszczony koloru brązowego, zapinany na szyi koloru żółtego oraz płaszcz damski ortohonowy, koloru brązowego. Ktokolwiek mógłby udzielić informacji o wyżej wymienionej przozynie jest o skontaktowanie się z KM MO w Złotych Zdrój, ul. Leuczka 4, tel. 16-22-11, 16-22-12, 16-22-13 wewn. 83 lub 85 bądź z najbliższą jednostką MO.

SPORTSPORTSPORTSPORTSPORT

Byłem w mieście przyszłej olimpiady

Opowiada medalista olimpijski i MŚ A. Bek

Brazowy medalista z Monachium i brazowy medalista Mistrzostw Świata w kolarstwie torowym Andrzej Bek opowiada nie tylko o odbytych ostatnio Mistrzostwach Świata ale i o mieście, w którym za niespełna dwa lata odbędzie się kolejne Igrzyska Olimpijskie.

Z Warszawy do Montrealu leciałem przez Londyn, a następnie musiałem przesiąść się przez ocean by wyładować ostatecznie w Montrealu. Z naszej stolicy do Londynu leciałem dwie godziny, ale w stolicy Anglii na samolot do Kanady musieliśmy czekać aż 7 godzin. Lot przez Atlantyk trwał dalszych siedem godzin. Tak że nasza „wycieczka” do miasta przyszłej Olimpiady trwała w sumie godzin 16.

Po znojach podróży wyładowaliśmy na największym porcie lotniczym Kanady, w Montrealu. Na lotnisku spotkała nas, witając nadzwyczaj serdecznie, grupa rodaków mieszkających stale w Montrealu. Otrzymałem biało-czerwone wianki kwiatów. Nastroj był bardzo przyjemny. Zaczynamyśmy odczuwać, że w czasie Mistrzostw Świata nie będziemy osamotnieni.

Pierwszym naszym życzeniem była chęć zapoznania się z torem. Mówiono o nim cuda. Zapewniono, że jest bliźniaczko podobny do monachijskiego, na którym w 1972 r. razem z B. Kocotem startując w tandemie zdobyłem brazowy medal. Tor był rzeczywiście ładny. Wyłożony jodłowymi klepkami, a wiec w porównaniu do torów betonowych bardzo szybki. Strone ściany i krótkie proste. Obwód wynosił zaledwie 275 m. Tor obramowany był trybunami mogącymi pomieścić około 10 tysięcy widzów. Przy mecie zainstalowano nowoczesną elektryczną armaturę. Te zegary są niezawodne i mówią na bieżąco o pokonaniu każdego centymetra przez kolarza. Na trening dostaliśmy przyznaną dwóch godzin dwa razy dziennie, ale trenowaliśmy również na szosie. W czasie wyjazdów za miasto mogliśmy przypatrzeć się nieco tej niemal 2-milionowej metropolii. Centrum Montrealu to drapacz chmur, w których mieszczą się domy handlowe i urzędów. Natomiast mieszkańcy tego pięknego miasta pokotowego przy deicie rzeki Św. Wawrzyńca rezydują przeważnie za miastem w kolorowych domkach jednorodzinnych z basenami, kortami i trawiastymi placami do gry w golfa. Na treningach nie chcieliśmy zdradzać się z naszą formą. Dotyczyło to przede wszystkim Janusza Kierzkowskiego, który miał trudną rolę - bronił tytułu mistrza świata w wyścigu ze startu zatrzymanego na dystansie 1 km. Codziennie odwiedzani byliśmy przez naszych rodaków. Kilka dni przed rozpoczęciem Mistrzostw zaproszeni zostaliśmy przez jednego z monterów Polaków, który przyjmował nas z wielką staropolską gościnnością. ałskich słowach jednak przetrwał mi jednak mój Ja skorzystałem z tego basenu. Priemność że przetrwał mi jednak mój trener i zarazem ojciec - Jerzy Bek i trener kadry narodowej Stefan Boruch.

Mieliśmy także, bowiem wpływ przy 35-stopniowym upale wpływa ujemnie na formę i rozwiniecie.

J. Mierczyński mistrzem Łodzi

Jerzy Mierczyński z MKT został mistrzem Łodzi w tenisie ziemnym. Pokonał on swego kolegę klubowego A. Dudkowskiego 6:3, 6:3. W grze podwójnej mistrzami została para J. Mierczyński - A. Wudkowski, która pokonała parę Startu P. Rozpara - J. Wasiak 6:2, 6:2.

J. Mierczyński zgłoszony został do mistrzostw Polski, które rozpoczyna się 28 bm. w Katowicach. Natomiast w dniach od 5 do 8 września w Piotrkowie rozegrany zostanie Ogólnopolski Turniej Tenisowy. (n)

Niespodzianki na ringu w Hawanie

Czym bliżej jesteśmy końca pierwszych mistrzostw bokserkich świata tym więcej nowymi niespodzianek. Dodano już sporo faworytów tego wielkiego turnieju.

Do sensacji sportowych w pewnej mierze przyczyniała się sedzownie. Ostatnio w Hawanie z inicjatywą akredytowanych dziennikarzy sportowych odbyła się konferencja z przedstawicielami AIBA. Oświadczone, że dwóch sędziów odsuniętych zostało od dalszego sedziewania i że dołożone zostaną wszelkie starania by walki czterdziętnoletni, półfinalowe i oczywiście finałowe prowadził najwybitniejszy arbitryz tej dyscypliny sportu.

Nie wiemy jeszcze jaki los spotka naszych reprezentantów. W chwili gdy piszemy te słowa szanse do-

Zmarł M. Stańczykowski

Zmarł w Łodzi reprezentant Polski w wadze średniej i wielokrotny mistrz okręgu łódzkiego Maciej Stańczykowski. Po ataku trzustki przewieziony został do szpitala im. Kopernika i mimo usilnych starań lekarzy nie udało się niesięty uratować chorego. M. Stańczykowski w latach sześćdziesiątych był wybitnym bokserem polskim. Dysponował wyjątkowo silnymi ciosami i zawsze potrafił ambitnie bronić barw nie tylko swego klubu „Gwardii”, ale i okręgu. Cześć Jego pamięci!

Czekamy na poprawę formy Trzy mecze i trzy porażki

Pikarze LKS rozegrali dotychczas trzy spotkania ligowe i doznał trzech dotkliwych porażek, tracąc na samym starcie ligowych rozgrywek bardzo cenny 6 punktów.

Cóż nam z tego, że LKS z Ruchem grał bardzo ładnie. Kiedy w ostatnim rozgrywkowym przetrwał to spotkanie. Cóż nam z tego, że publiczność w Gdyni oklaskiwała graczy LKS, którzy „utopili” tam dwa punkty.

Jedną z gazet centralnych pisze, że Tomaszewski w spotkaniu z Gwardią nie obronił rzutu karnego.

stania się do półfinalu mają: Kieka, Rybicki, Borkowski, Tomczyk, Jagielski i Madaj, a półfinal to w najgorszym wypadku zdobycie brązowego medalu - co byłoby dla naszych młodych zawodników pewnego rodzaju osiągnięciem. Oczywiście wykluczamy z grona tej młodzieży rutynowanego, b. mistrza Europy - Tomczyka.

Szkoda, że szybko zakończyli swoje kariery na ringu w Hawanie Biegalski i Gajda, który wyeliminowany został przez Cutova (Rumunia).

Dobrze walczył nadal bokserzy ZSRR, Kubu, Rumuni, USA, Argentyny i Ugandy.

Z ostatniej chwili Tomczyk wyeliminowany

W poniedziałek wieczorem czasu europejskiego w Hawanie walczył w ćwierćfinale wagi lekkiej Ryszard Tomczyk. Został on pokonany przez Rumuna Simeona Cutova, odpadając z turnieju.

TOTO LOTEK
13, 32, 36, 47, 48
dod. 24
końcówka banderoli: 7558

„KUKULECZKA”
5, 24, 25, 26, 28, 30
dod. 3
końcówka banderoli: 07690

Świat w obiektywie



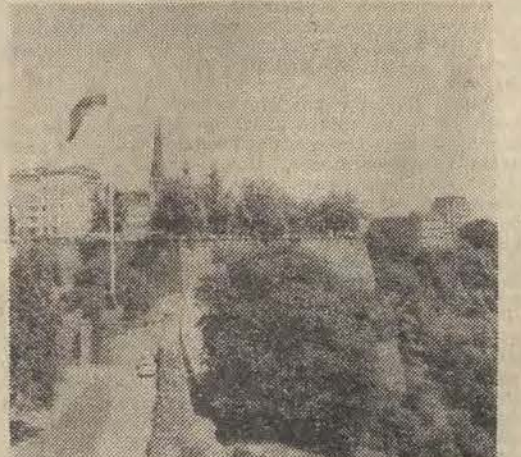
JUGOSŁAWIA. Port rybacki w Budvie.

CAF - CTK



LUKSEMBURG
Fragment murów obronnych wokół których rozrosło się miasto współczesne.

CAF - Albinowski



DRW. Takie okazy — o wadze do 20 kg — łowią rybacy z jeziora Cam Son na północy od Hanoi.

CAF - VNA

„Iwona” kadrą stoi

Można się dogadać, która „Iwona” jest ładniejsza. Ta z Sienkiewicza, Targowej, z innych jeszcze stron miasta, czy z Obronców Stalingradu. Ale, która lepsza, czy ważniejsza — nie sposób.

Cóż to zresztą za sens patrzeć na fabrykę, jak na dzieło sztuki. Do tego na taką jak ta, słynna na cały kraj, ale jeszcze na progu czekającego ją lokalowego splendoru. Próg już widać w postaci zatwierdzonego do realizacji planu budowy nowego przemysłowego obiektu, który ma powstać w latach najbliższych pięciolatki. Z przestronnymi salami produkcyjnymi, stołówką, salą jadalną, i salami rekreacyjnymi. Na razie jednak musi być jak jest i co do tego załoga nie ma żadnych zastrzeżeń — choć wolałaby aby we wszystkich 7, rozlokowanych w różnych częściach miasta, macierzystych zakładach, było choć tak jak na Targowej.

Bo przy Targowej, czyli w zakładzie „B” na dziewiarski, jest na pewno lepiej i wygodniej, mimo że stary choć adaptowany niedawno budynek, też nie pozwala myśleć o luksusie. Ale jest nowoczesna klimatyzacja, kiosk, kafełki śniadaniowe i ogródki w kamionkach na salach. Kwiaty to oczko w głowie zatrudnionych tu pań. Tych ze szwalni, stabilizatorni, wykończalni i dziewiarski, ze wszystkich zakładów „Iwony” i ze wszystkich produkcyjnych wydziałów.

W zakładowych programach, jest osobny punkt — humanizacja pracy. Worek bez dna, jeśli idzie o zadania i potrzeby. Wrzesniowa egzekutywa partyjna zajmować się będzie tym problemem — kwalifikacjami zawodowymi, ambicjami, warunkami awansowania, modelami zakładowych karier i wielką, niepodważalną rangą codziennej, sumiennej roboty, zasługami tych, którymi dziś „Iwona” stoi i tych najmłodszych, którymi jutro stać będzie. Współzależnym i koleżeńskim, zaangażowaniem.

Przykłady jakie słyszałam w radzie zakładowej, zarówno te na „tak”, jak i te na „nie” — uczą jak obrzyć ma to wszystko znaczenie. Zarówno dla dyrektora naczelnego mgr Jana Powazki, który mówi, że bez przyjaźni pomocy załogi i dobrej atmosfery w pracy, nie mógłby — podobnie jak bez surowca czy maszyn — dobrze kierować przedsiębiorstwem, jak i dla szeregowy pracownicy stabilizatorni Marii Szudlarek, z najbardziej gorącego oddziału — wykończalni, gdzie usmiech i troskliwa życzliwość koleżek z dozoru liczy się najbardziej.

Jak więc jest z tym dozorem,

średnim, mistrzowskim, bhp i organizacyjno-technicznym, myśle rozmawiając z ludźmi. W piątkowe, upalne popołudnie, kiedy temperatura na dworze sięgała 35 stopni, potęgując pragnienie do zenitu, najważniejsza była ochłoda, dobre pogodzące spletkę napoje, możliwość choćby 5-minutowego relaksu w chłodniejszym zakątku korytarza czy sali.

Może nie powinnam o tym pisać, ale doraźna wówczas dyspozycja kierownictwa ustalająca dla jednej akordowej godziny, na najbardziej uciążliwych i gorących stanowiskach, plać średniodniwkowa, wydała mi się najbardziej zgodną z zasadami humanizacji. Pozwalała założyć na krótkie odsapnięcie w zależności od potrzeb organizmu czoło wieka i jego wrażliwości na raportowy upał. Dziś wiadomo, że nie zaważyło to na organizacji czy wydajności pracy, a zysk społeczny ożywił.

Doraźne, pomocne decyzje to jedno, a stała systematyczna troska o warunki pracy, to drugie i chyba najważniejsze. Co więc ostatnio poza modernizacją dziewiarski na Tar-

K. Wyrzykowska

gowej zrobiliście dla załogi? — pytam Wiesława Stanczyka, młodego kierownika działu BHP i w nie długi już czasie absolwenta Wydziału Włókienniczego PL. — Dopiero co założony aparat klimatyzacyjny „Polros” na stabilizatorni zakładu „A”, pani już widziała?

Drugi taki poszedł na zakład „K” przy ul. Obr. Stalingradu. Dzieła wiarna przy Targowej też ma, poza tym w okresie ostatnich miesięcy stałe czegoś w zakładach przybywa. 20 wentylatorów nawiewnowyciągowych zamontowanych w ścianach, 4 silne wentylatory przy najbardziej gorących stanowiskach pracy, tj. przy piecach stabilizujących wyroby, 60 nowych wentylatorów indyjskich na szwalniach, w dziewiarski i w wykończalni, 4 okapy wyciągowe nad urządzeniami do stabilizacji, 21 wywietrzników w dachach przy Sienkiewicza, świetliki do wentylacji naturalnej i

re pokrył następnie mocną powłoką tkaniną. Zanim jednak przystąpił do sporządzenia własnych skrzydeł kilka lat poświęcił na studiowanie literatury fachowej. Lot ze szczytu 400-metrowej góry poprzedziły skoki z mniejszych wysokości i krótsze loty, mające na celu oprowadzenie tej trudnej, lecz fascynującej sztuki swobodnego szybowania — jak ptak ze skrzydłami u ramion.

J. Mariński, zachęcony dobrymi wynikami lotu zamierza dokonać dalszych wyczynów, chce poszybować m. in. ze szczytu Babiej Góry i Giewontu. Pragnie również ustanowić rekord świata w tej dziedzinie wnoszący aktualnie 20 minut przebywania w powietrzu.

opdania, wybierał dogodnie miejsce do lądowania.

Jan Mariński od dawna interesował się lataniem, ale dopiero praca w zakładach metali lekkich w Kętach umożli-

Żywiecki Ikar

wiła mu realizację marzeń. W zakładach bowiem zakupił na materiałowej giełdzie potrzebne do konstrukcji lotni rurki z duraluminium i inne materiały z których wykonał lekką, ważącą zaledwie 8 kg konstrukcję latającego skrzydła, któ-

Za chińskim murem

Za kilka tygodni przypada 25 rocznica proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Agencje prasowe donoszą, że — jak dotychczas — brak jest jakiegokolwiek oznak przygotowań do obchodów jubileuszu. Wsuwa się z tego wniosek, że ewentualnie będzie obchodzone tak, jak zwykle rocznicę powstania ChRL. Zdaniem obserwatorów, przy czym tkwią zarówno w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej, jak też w ostrych sprzecznościach występujących w łonie kierownictwa chińskiego. Obok zawilonych i utrzymywanych w tajemnicy kwestii personalnych w kierownictwie chińskim, obok powracających trudności z dowódcami wojskowymi i ciągłego wakuatu na wielu kierowniczych stanowiskach centralnych i terenowych, ogólną atmosferę polityczną charakteryzują wybuchy lewackich, jak też antylewackich akcji.

Wszelkie próby ścisłego ustalenia ram zwalczających się w Chinach grup oraz frakcji są ryzykowne ze względu na płynność sytuacji w tym kraju. Ci, którzy jeszcze niedawno nazywani byli w prasie chińskiej ultralewicowcami, dziś nazywani są ultrapravicowcami. W oparciu o napywające z Pekinu informacje można jednak wyróżnić trzy grupy. Jedną z nich tworzą własnie ultralewicowcy (według amerykańskich sinologów — wojujący fundamentaliści), którzy uważają, że chińska masa ludowa są zdolne przezwyciężyć wszystkie trudności. Przekonanie to jest

prawdopodobnie związane z nauką Konfucjusza, z jego tezą, że „dy rząd popierający prawdziwy ład moralny, będzie szanowany przez szerokie rzesze ludności, a więc będzie w stanie zwyciężyć każdego wroga. Aby utrwalic ład moralny — głosią oni — przywódcy muszą utrzymywać ścisłą więź z ludem. Według nich, urbanizacja i biurokracja są zjawiskami szczegó-

de napięcie w świecie dla realizacji wielkomocarstwowych, ekspansjonistycznych celów Chin. Grupa ta szczególnie wrogo ustosunkowana jest do Związku Radzieckiego, stojącego rzekomo na przeszkodzie realizacji celów polityki chińskiej. Trzecią grupę stanowią tak zwani umiarkowani (według niektórych — elektryczni modernizatorzy), którzy centralną postacią jest premier Czou En-laj. Uważają oni, że jedynym sposobem zachowania odrębności i zbudowania wielkich

nie niebezpiecznymi, gdyż przywódcy przebywający w wielkich ośrodkach miejskich tracą więź z masami. Stąd też głosią hasła „szturmu na miasta”, zrównania ich z wsia. Druga grupa skupia się bezpośrednio wokół Mao Tse-tunga. Uważa ona, że Chiny nie powinny stronić od Zachodu, ale najważniejsze jest utrzymywanie bliskich stosunków z „prawdziwymi rewolucjonistami” na świecie oraz krajami Trzeciego Świata, które mogą stać się wiernymi sojusznikami Chin. Za ich pośrednictwem istnieje możliwość eksportu rewolucji. Grupa ta uważa, że należy wykorzystywać każ-

de napiecie w świecie dla realizacji wielkomocarstwowych, ekspansjonistycznych celów Chin. Grupa ta szczególnie wrogo ustosunkowana jest do Związku Radzieckiego, stojącego rzekomo na przeszkodzie realizacji celów polityki chińskiej. Trzecią grupę stanowią tak zwani umiarkowani (według niektórych — elektryczni modernizatorzy), którzy centralną postacią jest premier Czou En-laj. Uważają oni, że jedynym sposobem zachowania odrębności i zbudowania wielkich

de napiecie w świecie dla realizacji wielkomocarstwowych, ekspansjonistycznych celów Chin. Grupa ta szczególnie wrogo ustosunkowana jest do Związku Radzieckiego, stojącego rzekomo na przeszkodzie realizacji celów polityki chińskiej. Trzecią grupę stanowią tak zwani umiarkowani (według niektórych — elektryczni modernizatorzy), którzy centralną postacią jest premier Czou En-laj. Uważają oni, że jedynym sposobem zachowania odrębności i zbudowania wielkich

de napiecie w świecie dla realizacji wielkomocarstwowych, ekspansjonistycznych celów Chin. Grupa ta szczególnie wrogo ustosunkowana jest do Związku Radzieckiego, stojącego rzekomo na przeszkodzie realizacji celów polityki chińskiej. Trzecią grupę stanowią tak zwani umiarkowani (według niektórych — elektryczni modernizatorzy), którzy centralną postacią jest premier Czou En-laj. Uważają oni, że jedynym sposobem zachowania odrębności i zbudowania wielkich

partijnego i wojskowego, niebezpieczeństwo postawy i poczynań ultrarewolucjonistów. Uświadomiono sobie, że narażają oni samo istnienie Chin na poważne niebezpieczeństwo, że zaprowadzą kraj na krawędź wojny domowej. Ostatecznie więc po „rewolucji kulturalnej” i upadku Lin Piao, nastąpiło przełamanie na szczytach hierarchii chińskiej. Grupa Czen Po-la, najbardziej wolowolnicza, nosząca nazwę „Grupy Szesnastego Maja”, została wyeliminowana, jej wpływy ograniczo-

niego Wang Hung-wena, drugiego wiceprzewodniczącego KP Chin, pupilka Mao. Należy więc sądzić, że uformowała się antycenzuralajowska koalicja, łącząca ultrarewolucjonistów i grupę Mao. Liczne oświadczenia wydane przez ultrarewolucjonistów kładą nacisk na dwa zasadnicze punkty: nie wierzą oni w możliwość kompromisu w obecnej walce o władzę oraz zdecydowani są posłużyć się niezbędną siłą do osiągnięcia swych celów. Rzadko kiedy w burzliwych kronikach ChRL jedna strona tak otwarcie ujawniała swe cele. Jak to czynią obecnie ultralewicowcy. W opublikowanym niedawno artykule w pekińskim dzienniku „Kwang-minzjiao”, wskazano niedwuznacznie te cele: premier Czou En-laj i jego protegowany, wicepremier Teng Siao-ping. W artykule, zatytułowanym „Rozpowszechniac ducha bicia tonącego psa”, bez osłonek nawoływano do przemocy.

„Tonący pies — pisała gazeta, czyniąc wyraźną aluzję do niedawnego pobytu Czou En-laja w szpitalu — jest nadal psem, a jego wstrętna natura nie może ulec zmianie. Kiedy wydostanie się na brzeg, jest w dalszym ciągu zdecydowany wszędzie gryźć ludzi. Obalony wróg klasowy jest nadal wrogiem klasowym, a jego natura klasowa nie może ulec zmianie”. Powyższe informacje oraz wiele innych, jakie napływają z Pekinu, świadczą, że zbliża się rozstrzygnięcie kolejnej rundy walki o władzę. Czy będzie to runda ostateczna — należy wątpić.

L. ZARĘBA

Korespondencja z RFN

7 tygodnik zachodniemiecki „Deutsche Wochen-Zeitung” podał w swoim wydaniu z 12 października w ekspresie „Italicus” relacji Rzym—Monachium. Jak wiadomo z wcześniejszych doniesień, eksplozja bomby spowodowała śmierć 12 osób oraz katectwo kilkudziesięciu pasażerów, w tym także Niemców. „Deutsche Wochen-Zeitung” informując swych czytelników o zamachu uzupełnia lakoniczną 6-wierszową wzmiankę następującym, redakcyjnym komentarzem:

„Wypadek ten wzbudza naszą obojętność. Tylko, że zamieniaczycy rzeczy jest — i to jest arcystrona medalu — iż we Włoszech tworzy się zaraz jednolity front komunistów, chrześcijańskich i socjalnych demokratów — po to, by zakwalifikować przestępstwo do grupy „pracowniczych wadów”, by umogocnić bezpieczeństwo i porządek. Cui bono? Komunisty angażują się nieco za głosno w poszukiwanie przestępstwa.”

Przejrzała w tym komentarzu jest zawarta w podtekście sugestia szukania sprawców zamachu — wśród komunistów. Żeby nie było wątpliwości co do zamiarów redakcji, zaprezentowano wzmiankę znanymi, aluzyjnym tytułem: „Łapcie złodzieja!”. Reakcja neofaszyzistów zachodniemieckich nie pozwoliła mieć wątpliwości co do tego, kogo się w „Deutsche Wochen-Zeitung” za przystawowego złodzieja uważa.

Cytowany periodyk jest organem pogorobowców hitlerowskich. Ocena się wprawdzie ze względu taktycznych od rodowodu nazistowskiego, nie gardzi jednak w postępowaniu

„Łapcie złodzieja...”

na co dzień metodami z lat 1933—1945. Warto przypomnieć na jednym przykładzie, jakie to były metody i która z nich wymieniony tygodnik wybrał jako godny naśladowania wzór.

W lutym i marcu 1933 r. łapano w III Rzeszy jak przystawowych złodziei — komunistów po prowokacyjnym podpaleniu przez hitlerowców berlińskiego Reichstagu. Zastosowana wówczas metoda prowokacji została bez trudu rozpoznana i przez opinię światową potępiona. Ale skłonności do szukania wzorów w zbrodniczej przeszłości pozostały — jak widać — do dziś.

„Deutsche Wochen-Zeitung” — jak wspomniano — sugeruje szukanie sprawców zamachu na ekspres Rzym—Monachium właśnie wśród komunistów. Tymczasem żadnej wątpliwości nie wzbudza fakt, że wykonawcami terrorystycznego zamachu wymierzonego — jak skądinąd wiadomo — przeciw komunistom w Bolonii, są neofaszyści, którzy powołują się otwarcie w ulórkach na swój hitlerowski rodowód i na symbol swastyki. Tylko że w przebiegu wydarzeń sprzed kilku dni i z 1933 r. historia nie powtarza się wiernie. Zaznaczają się znamienne różnice prowokacyjnego postępowania. Polegają one na tym, że sprawcy prowokacji nie spowodowały katastrofy ekspresu „Italicus” ujawnili się sami — w przeciwnieństwie do zbrodniarzy z 1933 r. Są nimi członkowie terrorystycznej bandy neofaszyzowskiej „Czarny Ład”.

Plan produkcji w terminie średnio 20 tys. sztuk wyrobów konfekcyjnych dziennie. Produkcja na ekspoz — wartość 12 mln zł dewiz — w br., o 5 mln więcej niż w roku ubiegłym.

I pomyśleć, że jeszcze 4 lata temu było tylko 200 tys. zł dewizowych, a jeszcze wcześniej nikt nie myślał o „Iwonie”. Robiono wyłącznie pończoszki, choć i te w nie najgorszym gatunku.

Redaktorzy „Deutsche Wochen-Zeitung” popełnili więc błąd sądczy, że zacierając swój hitlerowski rodowód będą mogli przejąć bezkarnie nazistowskie metody. „Złodzieje” — zdemaskowali się tym razem manifestacyjnie zdradzając również ich zbyt gorliwych popleczyków z RFN, na których się otwarcie powołują.

A. RZECKI

Biskup-lekkotleta

Józef Kossakowski, biskup inflancki ten sam, którego za zdradę ojczyzny powieszono publicznie przed kościołem Bernardynów w Warszawie w maju 1774 roku, z zamiłowaniem uprawiał pływanie i biegi.

W 1788 roku już jako pięćdziesięcioletni mężczyzna biskup Kossakowski stanął na starcie w Ogrodzie Saskim do wyścigu z duchownym protestanckim Patrzycy na to widowskiemu mieli co podziwiać, bowiem Kossakowski wyścigił i pokonał go Patrzycy, i jak pisał naczynny świadek biegł tak dzielnie, że mu wiatr o mało nie zerwał krzyża „z oświeconych ramion”. Niestety do naszych czasów nie dochował się wynik, jaki osiągnął biskup-lekkotleta.



Jak sobie nasi ojcowie

Narzekamy i słusznie, na nierzadko bezplanową budowę, niektórych starych rejonów naszego miasta. W niemym trudzie rodzą się nowe koncepcje układów urbanistycznych, jakże często krytykowane, gdy są, i także wówczas — a nieszczęśliwie nierzadko — gdy coś się w tzw. terenie robi bez takiego planu...

Podobne kłopoty mieli nasi ojcowie. Jeszcze w czasie I wojny światowej, podczas okupacji niemieckiej, ówczesni burmistrzowie Skulski i Kernbaum zajęli się tą sprawą. Nie było wówczas w całej Łodzi. Kongresowce ani jednego miasta, które by posiadało plan zabudowy, nie było też stosownego przepisu, na którym zatwierdzenie takiego planu można by oprzeć. Nie było też specjalistów. Trzeba więc było sięgnąć aż do... Hamburga, skąd pozyskano znakomitego naocznie fachowca, dyrektora Wydziału Budownictwa w tamtym mieście dr inż. Ch. Rancka. Jemu więc powierzono kierowanie łódzkim Wydziałem Budownictwa. Najpierw zajął się opracowaniem stosownych przepisów zatwierdzonych następnie w lutym 1919 r. przez ówczesnego Naczelnika Państwa, które potem nieco tylko uzupełnione i zmodyfikowane weszły w ramy rozporządzenia prezydenta RP o prawie budowlanym i zabudowie osiedli. Ale to dopiero w 1927 roku.

Jedenaście lat wcześniej utworzono przy magistracie m. Łodzi Oddział Zabudowy Miasta, zarządzano don fachowców najczęściej Niemców z zagranicy. Był wśród nich także łódzianin inż. Adolf Goldberg, który przez kilka lat pracował w Oddziale Zabudowy Monachium. Skończyła się wojna, odeszli okupanci. Kierownictwo Oddziału Zabudowy objął inż. Goldberg. Amatorski autor wstępu do wydanej w 1929 roku broszury pt. „W sprawie planu regulacyjnego m. Łodzi” uytyskuje, że po krótkim okresie, kiedy to kontynuowano rozpoczęte jeszcze w czasie wojny studia i opracowania urbanistyczne „względnie personalnie zaczęły odgrywać poważniejszą rolę w resortach zarządu miejskiego, aniżeli względy rzeczowe, toteż próbowano inż. Goldbergowi narzucić, jako zwierzchnika zupełnego ignoranta w sprawach urbanistycznych, co skłoniło inż. Goldberga do natychmiastowego porzucenia swego stanowiska. „o ustąpieniu Goldberga kierownictwo Oddziału Zabudowy zmieniali się nader często, zawsze jednak byli to ludzie nie mający o rzeczy najmniejszego pojęcia. Przez pewien czas kierownikiem był nawet... stolarz. Zebrane już wcześniej materiały, wyniki studiów przekazano częściowo do archiwum, a częściowo... na makulaturę. Do Oddziału Zabudowy kierowano ludzi, których z innych oddziałów trzeba było usunąć. Doprawa dziwny w ten sposób pomyślnie zapożyczano dzieło do ruiny, plan zabudowania, jak go wówczas nazywano, zamowiono w... Warszawie.

I wreszcie w końcu lat dwudziestych „po nabraniu powierzonego im zadania, po części nimi szafować w zastraszający sposób, stwierdzając powszechną zasadę, że nóż w rękach chirurga może być zbawieniem, w rękach zaś profana — narzędziem zbrodni. Po kilku naradach w komisjach składających się z towarzyszy partyjnych bez wszelkich kwalifikacji, narzucono projektodawcy (prof. Michalskiemu — J. P.) rozmaite polityczne wskazówki, przynaglając go do zakończenia przedłużającej się pracy w Warszawie... z dnia na dzień, zmieniając postanowienia, dotyczące szerokości istniejących ulic, wykreślano nieuzasadnione i nikomu niepotrzebne szerokie arterie komunikacyjne... identyfikując pojęcie rzadzenia z pojęciem zabrania, wyszukano w nowej ustawie wszystkie artykuły, zezwalające na jakiegokolwiek wzbronienie i działalność urbanistyczną. (...) Naówczas zrzeczenia gospodarcze m. Łodzi najbardziej zainteresowane w tej sprawie, po bezowocnych próbach przekonania Magistratu o błędym jego postępowaniu i wadliwości projektu, zmuszone były zwrócić się po opinie o projekcie do autorytetu w tych sprawach, dr Rancka.

„Projekt ogólnego planu regulacyjnego m. Łodzi” przewidywał zarezerwowanie dla dzielnicy przemysłowej południowych rejonów miasta, a także na południowym wschodzie. Planowano nawet doprowadzenie tu spławnego kanału łączącego zagłębie węglowe z morzem. Dworzec Kaliski miał być przesunięty bardziej na południe i miał być wzorowany na dworcach głównym w... Dreźnie. Dworzec Fabryczny miał być cofnięty do ul. Targowej. Przewidywano budowę wiaduktów dla uniknięcia kolizji z liniami kolejowymi, a także przystanków przy kolei obwodowej.

Bardzo ciekawe są jednak zamierzenia ówczesne dotyczące arterii komunikacyjnych. Zgierska od Książewicza no Bałuckiego Rynku miała mieć 45 m szerokości, Piotrkowska od Głównej do Placu Leonarda (dzisiejszy Plan Niepodległości) — 50 m, a stamtąd Pabianicka do granicy miasta (przy Kolei Obwodowej) — 60 metrów. Najmniejszą szerokość ul. Żeromskiego miała wynosić 35 m, a największą — 50 m. Kilńskiego: 20—35 m; Zagajnikowa (dziś Kocińskiego) 45 m, a „od ulicy Emilii do granicy wsi Dąbrowa 60 m”. Już wtedy bowiem przewidywano jej przedłużenie. I tak dalej i tak dalej. Ulica Napiórkowskiego, czyli dzisiejsza Przybyszewskiego miała mieć 30 m szerokości. Przewidywano, że w ówczesnych granicach miasta przebiegających w zasadzie wzdłuż linii kolejowych, z wyjątkiem Polesia Konstantynowskiego, zmieścić się powinno 228 750 mieszkańców.

11 lutego 1929 roku Koło Architektów i Budowniczych zawiadomiło Magistrat m. Łodzi, iż poddało ten plan krytycznej ocenie. Niektóre argumenty pasują, jak ulał i do dzisiejszych koncepcji. Na przykład skrytykowano „połączenie kolejowe obu dworców osobowych pod-

ziemnymi lub nadziemnymi trasami, jest przy istniejącym i niezmiennym łódzkim węzle nieuzasadnione i niewytrzymujące kalkulacji. Istniejące bowiem linie obwodowe zupełnie wystarczają dla znikomej liczby pasażerów, którzy korzystają by mogli z bezpośredniego połączenia obydwu dworców”.

Zaprotestowali także większe fabryki. Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Scheiblera i Grohmana w obszernym memoriale sprzeciwili się np. budowie i przebudowie niektórych ulic. „Projektowana ulica skośna od zbiegu ul. Kilińskiego i Emilii do Milionowej przekreśla istnienie jednej z największych w Europie tkalni, mieszczącej 3600 krośien i zbudowanej nowoczesnie według wszelkich wymogów technicznych. Wytknięcie drogi publicznej przez taką tkalnię nie znajduje właściwego określenia i nie może być rozpatrywane poważnie. Ul. Targowa. Projekt regulacji ulicy przekreśla istnienie drugiej z rzędu wielkiej tkalni naszej, mieszczącej 1200 krośien. Jak widać z powyższego, projekt ma na celu nie regulację, lecz wyrugowanie przemysłu”.

Wreszcie zajął stanowisko dr inż. Christoph Ranck główny dyrektor Wydziału Budownictwa m. Hamburga. Zaczyna on od bardzo rzeczowego wykładu o tym, w jaki sposób należy przystąpić do opracowywania planu urbanistycznego. Przeczytajmy np. co sądzi on o przebudowie istniejącego stanu rzeczy:

„Na mocy doświadczeń gospodarczych, jakie pozyskano w podobnych wypadkach wargnięcia do istniejących dzielnic w celu „wewnętrznych rozszerzeń”, jak to np. miało miejsce w Kolonii, Hamburgu, Berlinie, Zurychu, Strassburgu, Stuttgarcie, Frankfurtie nad Menem, Paryżu i wielu innych miastach, stwierdzono zawsze, że wytworzone nowe wartości były znacznie mniejsze od wartości zniszczonych. (...) Mimo to nie zawsze można rezygnować z takich wargnięć. (...) Wszelako środki takie stosowane są przez rozsądne władze miejskie tylko w nielicznych wypadkach nieodzownych konieczności.”

Krytyka planu zabudowy Łodzi dokonana przez Rancka jest obszerna, rzeczowa, szczegółowa, rzetelna. Zwraca on np. uwagę na fakt, że „każde zwiększenie ilości połączeń kolejowych w Polsce wpłynie na zmnożenie się ruchu wezła łódzkiego. Uwagę tę wypada dziś, po 45 latach, skierować raz jeszcze do DOKP. „Nie należy także zapominać, że łódzkie urządzenia kolejowe są przestarzałe...” — kontynuuje. Podkreśla, że na rozbudowę urządzeń kolejowych należy „w porę zarezerwować odpowiednie tereny. Widzi korzyści płynące z linii obwodowej, jeżeli jest ona odpowiednio rozbudowana. Dalej krytykuje, iż nie zajęto się odpowiednio zagadnieniem kolejek dojazdowych. „Możliwe, że to pominięcie nastąpiło skutkiem częściowego tylko kursowania kolejek dojazdowych po terenie miejskim, ponieważ znacznie większą część tych linii biegnie poza granicami miasta. Jednak przyczyna ta nie usprawiedliwia pod żadnym pozorem, tak rażącego pominięcia bardzo poważnego zagadnienia.”

Krytykuje Ranck gigantyzację w zakresie projektowania szerokości ulic, wyciągając koszty związane z wykupem gruntów dla ich budowy, a następnie z utrzymaniem przez miasto tych ulic w należyłym stanie, przy wątpliwym ich wykorzystaniu.

Proponuje rzecz arcyciekawa. Chee odciałyć ul. Piotrkowską, ale nie poprzez odległe od niej o 800—1000 m ulice, lecz poprzez przecięcie tras na tyłach posesji, bo mają one sens tylko wtedy, gdy są możliwie najbliższe trasie, która ma być odciszona. Krytykuje plan za to, że ulice w nowych dzielnicach, które według niego miałyby być budowane, prowadzą nie tam gdzie trzeba, ale byle gdzie.

Jest tu też uwaga, lepiej niż jakakolwiek inna obrazująca sytuację mieszkaniową w ówczesnej Ło-

wyobrażali ŁÓDŹ

dzi. Ranck oblicza, iż przyjmując zagęszczenie w naszym mieście wysokości 2—2,5 mieszkańca na izbę, i tak brakuje ok. 120 tys. izb. Wyraża więc pogląd, że jakiegokolwiek mieszkanie jest w tych warunkach lepsze od żadnego... Krytykuje plan za brak jasnej koncepcji. Jak zarządzić głodowi mieszkaniowemu i proponuje duże domy o wielu izbach budować w osiedlach położonych w pobliżu rejonów przemysłowych, które proponuje wyraźnie wyodrębnić. Podkreśla, że niedopuszczalne jest tolerowanie stanu rzeczy przedstawionego w dostarczonym mu do krytyki planie, a mianowicie, że nie zajmuje się on właściwie w ogóle zagadnieniem terenów zielonych.

Wreszcie spokojnie i rzeczowo „przejechałszy się” po całości, daje do zrozumienia, że w gruncie rzeczy „plan zabudowania miasta Łodzi” nie istnieje, a więc że przedstawiony mu i przez ten skrytykowany warunków takiego planu nie spełnia. Kończy więc swój obszerny i bardzo szczegółowy elaborat rozdziałem III „Wnioski dotyczące sporządzenia planu zabudowania m. Łodzi”.

„Gdy plan sanacji zabudowanej części miasta przyjmie już dojrzałą formę, należy powołać specjalną komisję, w skład której weszłyby przedstawiciele: przemysłu, handlu, rzemiosła, własności nieruchomości, lokatorów, architektów i urbanistów, jak również pracodawców i robotników. Komisja ta pod przewodnictwem Magistratu wyjaśniłaby ewentualne sprzeczności...”

Nie przewidział wszakże Ranck, bo przewidzieć nie mógł, że w 45 lat od sporządzenia przez tego koreferenta, zmienia się tak radykalnie fundamentalne zasady władzy w kraju i mieście. I że stąd wynikną pewne konsekwencje, czyniące realizację jego rozsądnych, fachowych koncepcji, łatwiejszymi.

I dziś chyba nie poznałby naszego miasta... JÓZEF POTĘGA

W poszukiwaniu dyplomów z numerem 1

O stworzenie szkoły wyższej w Łodzi, starali się łodzianie ponad sto lat temu, ale wysiłki te spełzyły na niczym. Okres międzywojenny zastawił po sobie ślad w postaci pewnej ilości dyplomów Wolnej Wszechnicy, uporczywie choć bezskutecznie walczącej o prawa akademickie. Natomiast wszystko zaczęło się w roku 1945. Sprzyjał temu nastrój powszechnej euforii, sprzyjał fakt, że pełniłszy czas jakiś funkcje stolicy Polski, ale chyba za jednym z najważniejszych czynników uważały potrzebę, która dojrzała, a której zaspokojenia nie można było dłużej odkładać na później.

Niektóre uczelnie, zwłaszcza te podstawowe — Uniwersytet i Politechnika powstały pod swoją obecną nazwą i tak okrzyki. Inne — miały swoją specyficzną historię. Dzieje wszystkich można odtworzyć, śledząc losy tych osób, które uzyskały najwcześniejsze dyplomy. Dyplomy z nr 1. W większości wykładów udało mi się ustalić nazwiska ich posiadaczy, a nawet o ilościach towarzyszące studiom i ich finałowi, ale — nie zawsze...

A więc — POLITECHNIKA ŁÓDZKA zaczęła od tego, że zebrała grupę młodych i... lekko zaawansowanych w wieku ludzi, którzy zaczęli studia wcześniej, a wojna im przeszkodziła w ich ukończeniu. Dla nich zorganizowano 4-letni kurs magisterski, po ukończeniu którego dyplom nr 1 otrzymała Helena Illukowicz. Stanowi ona klasyczny przykład ówczesnej dziewczyny, która zaczęła studia wcześniej, potem wojna — jeśli nie zniszczyła planów — to ich realizację odsunęła na później P. Illukowicz, walcząca o swój dyplom w czasie okupacji, zdając niektóre egzaminy cichcem u profesorów macierzystej Politechniki Warszawskiej. Np. chemię fizyczną zdała u prof. Józefowicz, kiedy zaś powstała Politechnika Łódzka, prof. Józefowicz zaproponował pani Illukowicz asystenturę i — zaczęła się orka. Zajęcia ze studentami, praca nad własnym dyplomem w laboratoriach dzisiejszej „Anilany”, a nocami nauka. Profesorowie miejskiej wtedy na Moniuszki pod 5. Najwyższe piąto zastawiono asystentem.

Jeżeli kurs ten miał charakter nadwyżającego, powojennego, to następny zbliżony charakterem do normalnego, zorganizowano jako tzw. inżynierski. Trwał 3 i pół roku, po czym najlepsi mogli podjąć dalsze, trwające 3 semestry studia magisterskie. Nie udało mi się nawiązać kontaktu z posiadaczem dyplomu nr 1. Był nim mgr inż. Władysław Markowski. Natomiast dyplom nr 2 przypadł w udziale dzisiejszemu prorektorowi PL, doc. dr Mirosławowi Banasiakowi.

Inne to były studia niż dzisiejsze. Młoda uczelnia miała ambicje zaprezentowania z miejsca wysokiego poziomu, toteż wymagania postawiono studentom ogromne. Jeżeli dziś zajęcia nie przekraczają 32—33 godzin tygodniowo, to wtedy 45—50 stanowiło regułę. Prof. Otto (geometria wykresowa) na 150 przygotowanych do egzaminu przepuszczał 15 „A” z pomocy audio-wizualnych był — żartuje doc. Banasiak — kreda i tablica”. Prof. Z. Charzyński wykładał matematykę, a znany był z nadwyżającej precyzji i kultury słowa. O prof. A. Ukląńskiego studenty pytali w dziekanacie: „Czy jest taśma?”. Prof. B. Morozowski przykładał tak wielką wagę do rysunku technicznego, że doprowadził do sytuacji wręcz niemożliwej dziś: każdy student miał swój stolik do pracy.

Doc. Banasiak był wtedy działaczem Bratniej Pomocy. Do dziś pozostał wierny uczelni. Wspomina więc jeszcze jedną rzecz nieosiągalną dzisiaj. Wykładał prof. R. Kurowskiego notował inż. Niezgodziński, wieczorem tekst był sprawdzany przez profesora, a nazajutrz skrypt sprzedawano studentom.

Audytory nie stanowiły wówczas najmocniejszej strony Politechniki. W istniejącym do dziś, noszącym imię prof. Soltky, niektórych wykładowców jednocześnie służyli studenci trzech wydziałów. Trzeba więc było przechodzić o 5 rano, by zająć sobie i przyjaciółom miejsce.

Poszukiwania dyplomu nr 1 na UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM nie zakończyły się sukcesem. Otrzymał go Henryk Adamski na Wydziale Filozoficzno-Historycznym. Niestety zmarł przed kilku laty. Numeru drugiego nie znalazłem. Natomiast nr 3, warto odnotować, jest to bowiem pierwszy dyplom wydany na Wydziale Prawa, w warunkach charakterystycznych dla tamtego, powojennego okresu. Mianowicie p. E. W. należało do tych, którzy zdobyli świadectwo ukończenia studium na Wolnej Wszechnicy w Łodzi, w roku 1939. Szkoła ta — jak wspominałem — nie miała praw akademickich. Jednakże po wojnie odpowiednim zarządzeniem sprawy te zostały uregulowane i absolwenci Wszechnicy otrzymali dyplomy UL. Dyplom noszący numer trzeci, a wystawiony na nazwisko p. E. W. podpisał w r. 1946. dziekan Wydziału prof. B. Lapicki.

Skape są też informacje doty-

czące pierwszych dyplomów Wydziału Lekarskiego UL, bowiem taka forma organizacyjna miała początkowo obecną AKADEMIA MEDYCZNA.

Zaginał ślad po posiadaczu dyplomu nr 1, natomiast numerem 2, oznaczony jest dyplom dr Włodzimierza Zarembońskiego, który nie wiele miał wspólnego z uczelnią łódzką, bowiem absolutorium otrzymał przed wojną na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po wojnie przeniósł się do Białogostku i stamtąd dojeżdżał do Łodzi na egzaminy, po uprzednim uzgodnieniu terminu z profesorem. Pamięta, że chirurgię zdawał u prof. Rutkowskiego, nie tylko znakomitego profesora, ale również interesującego człowieka, humanisty i amatora malarza. Ze spraw charakterystycznych dla owych czasów, dr Zaremboński wspomina swoje spotkanie z dziekanem, który był ubrany w palto uszyte z zielonego unrowskiego koca.

PANSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH mogłaby sobie zapisać jako datę, jeśli nie narodzin, to w każdym razie... poczęcia dzień 21 stycznia 1945, a więc — trzeci po wyzwoleniu. Wtedy bowiem z polecenia władz miejskich rozpoczęto organizować szkołę dla młodzieży uzdolnionej plastycznie. I to od razu w budynku, przy ul. Narutowicza 77. Powstała tam mianowicie Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego na średnim poziomie. Złazłszy się — jak to bywało po wojnie — osoby od lat 16 do 40, a przy tym — osoby o różnym poziomie zdobytego już wykształcenia. Było ich razem pięćdziesiąt. Ta grupa rozpoczęła sta-

Jerzy Urbankiewicz

rania o zorganizowanie szkoły wyższej i udało się to w następnym roku. Dyrektorem został Leon Ormezwowski, dyrektorem a nie rektorem, szkoła nie miała bowiem początkowo praw akademickich. Owszem ambicjami sięgnano tak wysoko, że sekretariat wymieniał L. Ormezwowskiego jako rektora. Ktoś uporczywie dopisywał przed tym słowem „dy”, co podobno niepełną magnificencję złośliło.

Istnieje też druga wersja powstania tej uczelni. Mianowicie w roku 1945 zorganizowano Spółdzielnię Artystów Plastyków, która zajmowała się pomocą artystom wszelkiego autoramentu. W władzach Spółdzielni byli m. in. prof. Kowarski, prof. Chróstowski i posiadacz dyplomu nr 1 szkoły A. Kromer. Założenie — jak wtedy mówiono — Akademii Sztuk Pięknych było pomysłem prof. Kowarskiego.

Problem lokalny wyglądał tak, że początkowo upatrzyli sobie jakąś fabryczkę, ale przejechał jej właściciel i ich nie wpuścił. Wtedy jeden z malarzy wpał na pomysł ulokowania tej Akademii na Narutowicza 77.

Dyplom nr 1 uzyskał, jak wspominałem, Aleksander Kromer, którego losy na długie lata związały z uczelnią, gdzie do 1972 r. wykładał litografię, teorię technik szlachečných i literaturoznawstwo. Dyplom nr 2 przypadł Zuzannie Jackowskiej. Z innych osób, które ukończyły Szkołę w pierwszej grupie udało mi się ustalić nazwiska A. Starczewskiego, L. Kunki, S. Fijałkowskiego, M. Kondkovej, zresztą W. Kondek też do nich później dołączył.

Warto przypomnieć wykładowców. Oprócz więc L. Ormezwowskiego — L. Tyrowicz, który jednocześnie pełnił funkcję dyrektora Liceum Plastycznego, czyli tego co pozostało po odłączeniu się dziesiątki. Poza tym — W. Strzemiński, R. Modzelewski, T. Tyszkiewicz, S. Byrski, S. Wegner.

Z faktu, że szkoła osiadła od razu we własnym gmachu nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Dzielila go z Wydziałem Stomatologicznym jakiejś innej uczelni, chyba UL? I nie udało mi się ustalić, na mocy jakiego zarządzenia studentów — plastycy rozmontowali fotole dentystyczne i Wydział ten wyeksmitowali... Pomoc naukowe studenci organizowali sami tak dalece, że nawet kamienie litograficzne, naftę i benzynę „kombinowali”, aby mogli odbywać się zajęcia. Stypendiów nie było, zarabiali więc jak kto mógł. Jeden z chłopców robił na drutach! Po czterech latach pracy otrzymali dyplomy artystów plastyków, a stosunkowo niedawno — wkładki do dyplomów z tytułem magistra. Jeśli idzie o PANSTWOWA

WYŻSZA SZKOŁE FILMOWA, TELEWIZYJNA I TEATRALNA, to kształtowała się ona przez kilka powojennych lat, a w owym czasie na pewno nie włączała do swoich planów możliwości przygotowywania specjalistów dla telewizji. W latach 1945—46 działało w Krakowie Studium Filmowe. W roku 1948 z uczestników tego studium, stworzono II i III rok studium na Wyższej Szkole Filmowej oraz dokonano naboru na rok pierwszy. Dyplom nr 1 na wydziale operatorkim przypadł Marcelemu Matraszkowi. Przeszedł on do szkoły po — dosłownie rozumianym — chrzcie bojowym, jaki przeszedł, nakreślając w Człowieku Wojska Polskiego sceny frontowe z ostatnich miesięcy wojny. Pracował wraz ze swoim rocznikiem po 12 godzin dziennie, uzyskując zaś dyplomu nr 1 wiąże z faktem, że pracę dyplomową udało mu się zrobić na miejscu, w Wytwórni Filmów Oświatowych, gdzie i pozostał, tyle że w kilka lat później przekwalifikował się na reżysera. Natomiast indeks nr 1 otrzymał w tej szkole Mirosław Bartoszek, studiujący na Wydziale Reżyserskim. Miał wtedy lat 18, wśród zaś jego kolegów były też 40-latk. M. Bartoszek studiował wtedy z Czesławem Petelskim, Józefem Arkuszem, Jerzym Lipmanem, a na drugi rok dołączył do nich (po przerwanym studium malarskim w Krakowie) Andrzej Wajda. Wśród wykładowców szkoły byli wtedy S. Skwarczyński, A. Bohdziewicz, J. Toeplitz, S. Wohl.

Szkoła osiadła od razu na Targowej i oczywiście nie narzekała na nadmiar wyposażenia. Parę kamer, jeden stół montażowy — to było chyba wszystko z pomocą dydaktycznych. Natomiast inaczej niż dziś wyglądały przez dwa lata sprawy bytowe studentów. Mieszkałi i jedli na koszt państwa!

Spodobałem się dokonany jakiegoś wielkopowojennego odkrycia, grzebiąc w archiwum Wydziału Aktorskiego tej szkoły. Niestety, nie dokonałem. Wydział ten, jak zresztą cała szkoła przechodził różne metamorfozy, został częściowo przeniesiony do Warszawy, tam zaś udało mi się jedynie ustalić że nr 1 świadectwa ukończenia, otrzymał Jan Burek.

I wreszcie PANSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA MUZYCZNA. Narodziła się ona w swojej obecnej siedzibie na rogu Gdańskiej i 1 Maja, a zespół studentów pierwszego (najpierwszego) roku i w tym wypadku tym się charakteryzował, że większość miała już arkana wiedzy i sztuki muzycznej w jakimś stopniu opanowane, chodziło zaś o formalne uzyskanie dyplomu. Właścicielka dyplomu, a właściwie — zaświadczenia o uzyskaniu dyplomu nr 1 pianistka Zofia Vogtman miała już dyplom, ale został on zdobyty nieformalnie, w czasie okupacji. Koniec wojny zastał ją w obozie, gdzie w rejonie Frankfurtu n. Odra, a traf chciał, że pocieg, którym wracała do rodzinnej Warszawy, zatrzymał się w Łodzi. Odnalezienie jakiegos krewnika, mającego to stałe miejsce zamieszkania, stało się drugim argumentem za pozostaniem w naszym mieście i podjęciem tu studium na PWSM.

Insygnia rektorskie dzierzył wtedy prof. K. Wilkomiński, a wśród nazwisk profesorskich były na przykład następujące: Kiejstut Baćiewicz, Grażyna Baćiewiczowa, Irena Dubiska (której uczniem był obecny rektor Szkoły, doc. Z. Pioszaj), Maria Wilkomińska, Olga Olga, Mieczysław Drobner, Kazimierz Sikorski, Stanisław Szpinalski. Jeśli zaś idzie o studentów, to Zofia Vogtman pamięta, że koncert dyplomowy grała razem z Wandą Wilkomińską i Janem Krencem. Poza tym na tymże roku studium były dwie siostry Winiarskie, Józef Wilkomiński, Hanna Wasilanka i nie żyjący Maciej Załewski.

Osobliwa atmosfera panowała wtedy w szkole. Niedawna wojna spowodowała zupełną równość ekonomiczną studentów między sobą oraz studentów i profesorów. Inne uczelnie miały kłopoty z tzw. pomocami dydaktycznymi. Pomoc dydaktyczne w szkołach muzycznych są od kilku ostatnich wojen te same, a noszą nazwę instrumentów. Te zaś szkoła otrzymała w wystarczającej ilości z Ziemi Odzyskanych. Nie tylko szkoła, wszyscy studenci klasy fortepianu, dostali fortepiany na przydział, po bardzo niskiej cenie, prof. Vogtman ma swój przydzielony do dzisiaj i bardzo go sobie chwali.

Właściciele tych najwcześniejszych dyplomów z wyraźnym zadowoleniem przyjmowali do wiadomości fakt, że sięga się do tej tak już dawnej przeszłości. Wiele z tych osób pozostało na uczelniach, w ich obecnym kształcie dostrzegają też cząstkę własnej pracy. Podkreślają trudności, z jakimi oni zdobywali swoje stopnie naukowe, zwłaszcza, jeśli ówczesne warunki studium porównać do dzisiejszych. Wiedza przecież, że swoim wysiłkiem przyczynili się do tego, że dziś jest łatwiej się uczyć. A o to także chodzi!



mielki wybór

ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

NIE CZEKAJcie NA OSTATNI DZIWONEKI

JUŻ DZIŚ

HDD

POMOŻE CI WYPOSAŻYĆ DZIECKO DO SZKOŁY
Zapraszamy

do **HANDLOWEGO DOMU DZIECKA** przy ul. Piotrkowskiej 60/62 codziennie w godz. 8-20

Nieruchomości

KUPIE dwa gospodarstwa rolne położone w pobliżu siebie i okolicach Łodzi. Oferty z bliższymi danymi „13830” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE 2-3 ha ziemi w okolicy ul. Ra- bieskiej, Szczecińskiej, No we Złotno. Tel. 669-73. po godz. 18 13801 g

INOWŁÓDZ, pow. Rawa Mazowiecka ul. Spalska 6 - sprzedam dom jednorodzinny, murowany z ogrodem - 5 izb. Po kupnie wolny. Gomula Alieja

NATYCHMIAST kupię domek z wygodami lub bez z ogrodem w najbliższej okolicy Łodzi. Zdżary, p-ta Ksawerów, Lubecki

SPRZEDAM działkę letniskową (zabudowania, staw, ogródek). Mieszkania wolne. Grabieca k. Sedziejowic. Oferty „13374” Prasa, Piotrkowska 96

PÓŁ domu z dużym placem - sprzedam. Łódź, Berna 21-8 13669 g

OGRÓD - 3 ha, w tym szklarnia 1.000 m. dom z wygodami, budynek gospodarczy k. Łodzi - sprzedam. Oferty „13449” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM dom jednorodzinny - 2 pokoje, kuchnia, sad 1.500 m Ksawerów, Wschodnia 44. od godz. 17 13509 g

DOM drewniany - dwa pokoje, kuchnia i budynek gospodarczy wraz z działką 2.497 m, sprzedam, Tu- szyn k. Łodzi, ul. Sciegiennego 32 a, Henryk Gajda 19445 g

SPRZEDAM stary młyn murowany i budynek spo- godarczy do rozbiórki. Wiadomość: Leczycza tel. 659. godz. 20-21 lub 893. godz. 16-18 13360 g

1 HA ziemi (cieplarnia 1.600 m) tanio sprzedam. Łódź. Inowrocławska 71. Ziolkowski 13390 g

GOSPODARSTWO rolne ca 4 ha w Zsterzu - sprzedam. Telefon 208-54 13663 g

GARAŻ potrzebny na Osie- dlu Wład. Bytomskiej. - Tel. 559-83 13745 g

DOM piętrowy murowany, sześciopokojowy, wygodny, o- gródek, garaż - sprzedam Mieszkania wolne. Kone- sowa 37 (Chojny). Tel. 438-49. godz. 16-18 13763 g

CEGIELNIE czynna odsta- pie względnie przyjmie wspólnika z gotówką. Pio- runówek, p-ta Kwiatkowi- ce, pow. Łask 13683 g

GARAŻ względnie miej- sca na garaż - okolice Dąbrowy, Zarzewa - po- szukuje. Oferty „13813” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ do wynajęcia na 8 miesięcy ul. Piękna. - Tel. 302-10. godz. 17-19

Kupię Sprzedam

PSZCZOŁY - 11 uli war- szawskich normalnych (u- lokowane na wsi) pełnie sprzedam. Wiadomość: - Łódź, tel. 424-18 13473 g

KUPIE krótki sweterek z długim rekawem, ciemny brąz. Tel. 890-74 13753 g

KUPIE pianino. Oferty - „13810” Prasa, Piotrkow- ska 96

UWAGA, MIESZKAŃCY ŁODZI!

MIEJSKIE PRALNIE I FARBARNIE
POLECAJĄ USŁUGI
CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA
PIERZA

Zlecenia przyjmują punkty usługowe przy ul. ul.:

- ▶ NAWROT 1a, tel. 628-58,
- ▶ LIMANOWSKIEGO 13, tel. 543-20,
- ▶ ARMII CZERWONEJ 4, tel. 262-52,
- ▶ M. FORMALSKIEJ 59/63,
- ▶ W. WASILEWSKIEJ 4,
- ▶ LUTOMIERSKIEJ 144.

Na życzenie Klienta dokonujemy
WYMIANY WSYP

Z WŁASNEGO LUB POWIERZONEGO
MATERIAŁU.

Koszt prania kg pierza wynosi 25 zł

GWARANTUJEMY DOBRĄ JAKOŚĆ

I TERMINOWOŚĆ WYKONANYCH USŁUG.

3154-k

ZIEMNIAKI

NA ZAPASY ZIMOWE

ZBIOROWE
ZAMÓWIENIA
DLA PRACOWNIKÓW
INSTYTUCJI
I ZAKŁADÓW
PRACY



przyjmuje

„SPOŁEM” PSS O WIDZEW
DZIAŁ ZIEMNIACZANY
UL. KONSTYTUCYJNA 47
TEL. 263-07

ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW

ŁÓDZKIE ZAKŁADY
OBUWIA GUMOWEGO

„STOMIL”

w Łodzi, ul. Wersalska 47/75
podają do wiadomości aktualne numery
telefonów:

- 990-61 - centrala
- 905-69 - dyrektor
- 909-49 - z-ca dyrektora d.s. techn.
- 905-16 - z-ca dyrektora d.s. produkcji i obr. tow.
- 981-34 - z-ca dyrektora d.s. ekonom., osobow. i socjaln.
- 979-54 - Komitet Zakładowy PZPR
- 995-49 - Rada Zakładowa
- 979-93 - dział sprzedaży
- 979-26 981-39 - dział zaopatrzenia
- 995-49 - dział kadr i szkolenia
- 983-58 - zakładowy ośr. informatyki
- 981-29 - zakładowa przych. lekarska
- 981-27 - samodzielny oddział wykonawstwa inwestycji
- 982-95 - dyspozytor.

BIBLIOTECZKE 1 pianino - sprzedam. Nowopolska 2/10. m. 15 13822 g

GARDEROBE 4-drzwiowa, biurko i maszyna do pisania - sprzedam. Telefon 208-54 13675 g

ZGRZEWARKE do folii - sprzedam Bukowa 12

AMATOROWI radio „Stradivari” - sprzedam. Tel. 379-14 po godz. 21 13643 g

PERKUSJE (z. Szaderski. Ever - play) sprzedam. Zarajnkowa 23, m. 2 (wie- czorem) 13671 g

SPRZEDAM saturator i sy- fonyce do napełniania sy- ffonów Piotrków Tryb.. Sio- wackiego 3. Słowkowski

AIREDALETERIER 4-mie- sce czna suchka - sprzedam. Drewnowska 64-2 13788 g

FUTRO - brązowe ładki karakulowe rozmiar średni - sprzedam. Obr. Stalin- gradu 41-12 13481 g

MAGIEL - prasownicy - sprzedam. Oferty „13679” Prasa, Piotrkowska 96

OBRAZÓW kilka sprzedam. (Malarstwo dawne polskie - inne) Oferty „3693” Biu- ro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk

KIJE bilardowe „Baranow- skiego” sprzedam. Łódź, Zielona 12. m. 46 13751 g

TAKSOMETR „Poltax” - sprzedam. Przybyszewskie- go 46/48, m. 19 13773 g

SPRZEDAM wózek inwal- dzki. Waska 7. Golebiow- ska 13662 g



„SYRENE 105” (1973) sprze- dam, Tel. 935-35, od 16

„SYRENE 104” - stan do- bry sprzedam Namysłowa 9 (dojazd Krakowska) go- dzina 17-20 13862 g

„SYRENE 102” - sprze- dam. A Struga 27, m. 5

„SYRENE 104” sprzedam. Frukacz, Wici 72-27, blok 369 13514 g

ZAPISY ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

przy
Zakładach Mechanicznych
im. J. Strzelczyka w Łodzi,
ul. Rewolucji 1905 r. nr 18

o g ł a s z a

nabór uczniów do klasy I
ZASADNICZYCH SZKÓŁ
ZAWODOWYCH
w roku szkolnym 1974 - 1975.
I. 3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawo-
dowa o specjalnościach:
TOKARZ. FREZER. SZLIFIERZ,
MECHANIK maszyn i urządzeń
przemysłowych.

Warunki przyjęcia

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
 - 4 fotografie,
 - karta zdrowia od lekarza szkolnego.
- W okresie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym

II. 2-letnia Zasadnicza Szkoła Zawo-
dowa Doksztalcząca dla Doro-
słych zatrudnionych w przemyśle
metalowym o specjalnościach:
TOKARZ. ŚLUSARZ.

Warunki przyjęcia

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
 - skierowanie z zakładu pracy.
- Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zagwarantowaną pracę w Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka oraz możliwość dalszej nauki w technikum przyzakładowym 4103-k

„SYRENE 103” tanio - sprzedam. Narutowicza 39. m. 12. prawa oficyna no 16 13489 g

„SKODE 100-S” rok 1970 - sprzedam. Wiadomość Łódź Roosevelta 2, m. 5. godz. 9-17 13562 g

„MOSKWIKA 409” sprze- dam. Tel. 958-12 po 16

„FIATA 125 p - 1300” - (1973-74) - kupię. Oferty „13821” Prasa, Piotrkow- ska 96

MOTOCYKL „MZ 250/1” - sprzedam. Stan bardzo do- bry. Księży Młyn 5-3 no 16 13505 g

„WARTBURGA de Lux - 353” (1970) - sprzedam. Tel. 642-44 wew. 30 godz. 8-16 Oglądać w dniu o- głozenia na parkingu róg Al. Politechniki - Swier- czewskiego 13772 g

„ZASTAVE 750” sprzedam. Bydgoska 30, m. 16

„LAMBRETTE 150-LD” na- części lub w całości sprze- dam. Limanowskiego 117, m. 9 13789 g

„WARSZAWA M-20” sprze- dam. Tel. 538-77, Kalinowa 40, m. 3 13786 g



SPOŁEM SDH

„CENTRAL”

ZAPRASZA
NA



JUBILEUSZOWĄ SPRZEDAŻ PREMIOWANĄ

zorganizowaną w dniach 27 i 28 sierpnia br.

Z OKAZJI II ROCZNICY OTWARCIA SDH

- Każdy zakup wartości powyżej 500 zł bierze udział w losowaniu cennych nagród.
- Losowanie nagród, pokaz mody oraz występy artystyczne odbędą się podczas imprezy reklamowej w dniu 29 sierpnia br. o godz. 15 na placu przed SDH „CENTRAL”.



MAŁY LOTEK

A DUŻA ATRAKCJA I WYSOKIE WYGRANE!

ZAKŁADY MAŁEGO LOTKA

są losowane w każdą środę tygodnia i przyjmowane przez
wszystkie kolektury Łodzi i województwa łódzkiego

ZAPISY
ŁPHS ODDZIAŁ OBROTU
MIEŚM
przyjmuje do I klasy
Zasadniczej Szkoły Handlowej
DZIEWCZĘTA
z ukończoną szkołą
podstawową w wieku do lat 16.
Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:
150 zł w I roku nauki,
320 zł w II roku nauki,
600 zł w III roku nauki.
Absolwenci szkoły po ukończeniu nauki mają zapewnioną pracę jako sprzedawcy w sklepach branży mięsno-wędliniarskiej.
KANDYDATKI proszone są o zgłaszanie się w dziale kadr ŁPHS Oddziału Obrót Mięsem, ul. Jerzego 10/12 w godz. 8-13. 1281-k

Lokale

TOMASZÓW Maz. — pokój, kuchnia stare budownictwo — zamienie na mieszkanie w Łodzi lub okolicy. Oferty „13442” Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY poszukuje pokoju — bloki na okres 2 lat — Bałuty. Oferty „13511” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE kawalerki lub M-2 (z wygodami) ewentualnie kupię własnościowo. Oferty „13513” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE pokój z kuchnią w domu własnościowym. Oferty „13488” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE pokoju. Tel. 452-04, po godz. 16 13478

MŁODA ucząca się poszukuje pokoju niekrepującego. Oferty „13832” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ mieszkanie kwa-teronkowe 34 m² w centrum Opola na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Uniwersytecka 33, m. 34, po godz. 17 13503 g

DWA mieszkania w domu jednorodzinnym odstąpię na 2 lata. Płatne z góry. Nizina 8. Dojazd autobusem 54 od Ronda Titowa 13469 g

KRAKÓW — pokój z wygodami, zamienie na pokój w Łodzi. Oferty „13660” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z niekrepującym wejściem na rok. Płatne miesięcznie. Oferty „13703” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie uczennice lub 2 uczniów. Pokój z osobnym wejściem. Obr. Stalingradu 99-6 13500 g

PANI samotna poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrepującym wejściem w blokach. Oferty „13733” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo studenckie z 4-miesięcznym dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Najchętniej okolice Ronda Titowa. Płatne miesięcznie. Tel. 836-22 13738 g

PRACUJĄCA i studiująca poszukuje niekrepującego pokoju sublokatorskiego. Oferty „13804” Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNA pracująca poszukuje M-2 lub pokoju z niekrepującym wejściem na 2 lata. Oferty „13773” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO — członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania lub pokoju z niekrepującym wejściem na rok. Oferty „13818” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo — członkowie spółdzielni poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią. Oferty „13791” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE wynajmę lub kupię. Oferty „13753” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego. Płatne miesięcznie. Oferty „13746” Prasa, Piotrkowska 96

UCZENNICE na mieszkanie przyjmę. Gdańska 68 m. 14. 13741-g

POSZUKUJE samodzielnie-go pokoju na rok. Oferty „13759” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego — najchętniej bloki. Oferty „13779” Prasa, Piotrkowska 96

POMIESZCZENIA z wodą bieżącą — poszukuję. Tel. 408-46. 13920 g

POKÓJ odstepie. Moczarowa 2 (Radogoszcz) 13450 g

POKÓJ nie umeblowany — wygodny do wynajęcia. Płatne za 2 lata z góry. Armii Czerwonej 7 e, m. 7 (wielozłocie) 13346 g

POKÓJ w blokach dla dwóch uczniów. Sierakowskiego 65, m. 65, godz. 17-19 13420 g

DWIE uczennice przyjmę na mieszkanie. Tel. 305-43 13377 g

PRACUJĄCY poszukuje pokoja. Oferty „13714” Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCY poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „13711” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „13874” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU nie umeblowanego poszukuję. Tel. 576-47 13682 g

MŁODY pracujący i uczący się poszukuje pokoju. Oferty „13784” Prasa, Piotrkowska 96

669-30
TO AKTUALNY NUMER TELEFONU
do prezesa Zarządu WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Łodzi, ul. Żeligowskiego 32/34. 4258-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU
DZIEWIARSKIEGO
„BISTONA”
w budowie
przyjmą następujących pracowników, umysłowych:

- **MAGAZYNIERÓW** zmianowych w magazynie przędzy surowej i wykończonych,
- **TECHNOLOGÓW** d.s. teksturowania oraz pracowników fizycznych:
- **PORTIERÓW** REWIDENTÓW,
- **TEKSTUROWACZKI** przędzy (skręcaczki),
- **OBCIĄGACZKI, NATYKACZKI, DOKRĘCACZKI,**
- **PRZEWIJACZKI,**
- **BRAKARKI-PAKARKI,**
- **POMOCNIKÓW** w wydz. produkcyjnym (wagowe, sortowaczki),
- **AUTOMATYKÓW** i elektroników do konserwacji urządzeń automatycznych,
- **HYDRAULIKÓW** z uprawnieniami na obsługę urządzeń hydraulicznych,
- **ELEKTRYKÓW** i elektryków z uprawnieniami bhp bez ograniczenia napięcia,
- **MONTERÓW** aparatów i układów hydraulicznych,
- **BARWIARZY** i pomocników barwiarzy,
- **NASTAWIACZY** maszyn włókienniczych,
- **DZWIĞOWYCH,**
- **GOTOWACZKI** napojów,
- **PRACOWNIKÓW** niewykwalifikowanych do nauki zawodu,
- **ROBOTNIKÓW** magazynowych,
- **ROBOTNIKÓW** transportu wewnątrzdziałowego,
- **ZAMIATACZKI** sal produkcyjnych.

Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPD „Bistona” ul. Dąbrowskiego 216 Dojazd autobusem 69 lub tramwajami: 9, 14, 16, 21 bis. 4071-k

Przetargi

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 7 w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 roku nr 68/70 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż do rozbiórki budynków znajdujących się na nieruchomości w Łodzi przy ul. Obywatelskiej 123 (budynek mieszkalny murowany z werandą, 2 budynki gospod., murowane, komórki drewniane, ubikacja drewniana), łączna kubatura zabudowań 1246 m³ sześć. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione oraz osoby fizyczne. Przystępujący do przetargu winni obowiązkowo wpłacić wadium w wysokości 1.000 zł (jeden tysiąc) na konto PTSL nr 7 w NBP II O/M w Łodzi, ul. Piotrkowska 74 nr 950-6-2081 lub w kasie przedsiębiorstwa Łódź ul. Rewolucji 1905 roku 68/70. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Rozbiórki” (po zapoznaniu się z objektem) należy składać w dziale inwestycji przedsiębiorstwa, pokój nr 15, w terminie 7-dniowym, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 2 dni po upływie terminu składania ofert w pokoju nr 15 o godzinie 9. Ofertę po nabyciu budynku zobowiązuje się do końca rozbiórki w terminie 1 miesiąca od dnia podpisania umowy. Osoby przystępujące do przetargu winny posiadać uprawnienia zezwalające na prowadzenie działalności rozbiórkowej. Osobie, która wpłaciła wadium i uzyskała budynek do rozbiórki — wadium zostanie zwrócone po zakończeniu rozbiórki i uprzątnięciu placu. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Bliższe informacje można uzyskać w PTSL w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 roku 68/70 w pokoju nr 15, tel. 380-42. 1474-k

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu (zgodnie z przepisami ogłoszonymi w Monitorze Polskim nr 26 z 2 maja 1972 roku, poz. 148) WARSZAWA osob. 203, IP-5564, nr podw. 287910, nr silnika 21-071725, cena wywoławcza 30.000 złotych. Wymieniony pojazd można oglądać w dni robocze na terenie garaży w Łodzi, przy ul. 22 Lipca 70 w godz. 8-13. Przetarg odbędzie się w dniu 14 września 1974 roku o godz. 10 w siedzibie dyrekcji przedsiębiorstwa przy ul. Żeromskiego 96 (na zebrań na II p.). Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu na konto nr 950-6-5107 NBP V Oddz. w Łodzi z podaniem celu wpłaty oraz nazwy i adresu przedsiębiorstwa organizującego przetarg najpóźniej w przeddzień przetargu. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. 1496-k

Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” Łódź — Miasto, ul. Piotrkowska 94 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż do rozbiórki obiektów i innych nanień znajdujących się na nieruchomościach w Łodzi: 1) ul. Przetwórcza 60, 62, 64, 66, 72, 74, 76, 69, 71/73, 2) ul. Lewanthyńska 25, 27 — bud. gospod., 29, 47, 38 — bud. gospod., 38 — bud. gospod. 40 — bud. gospod., 42, 44, bud. gospodarcze, 3) ul. Balonowa 49, 50, 53, 57, 60, 75a, 84, 90, 91, 4) przy ul. Hokejowej (na zapleczu posesji Balonowa 75 (bud. gospod. ogrodzenie i wyciąka drzew), 5) ul. Kowieńska 3, 6) ul. Piękna 49, 47, 7) ul. Wysockiego 14, 14a. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione oraz osoby fizyczne. Przystępujący do przetargu winni obowiązkowo wpłacić wadium w wysokości 1.000 złotych (jeden tysiąc) od każdej nieruchomości na konto CZSBM Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” Łódź — Miasto w Narodowym Banku Polskim III Oddz. Miejski w Łodzi, ul. Sienkiewicza 24, nr 950-6-3263 co najmniej na 1 dzień przed datą przetargu. Oferty na poszczególne nieruchomości należy składać wyłącznie w drukach ZP i UI w zalakowanych kopertach w pokoju 72, ul. Piotrkowska 94, do dnia 13 września br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 września br. o godz. 9 w pokoju nr 84. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Bliższe informacje i druki można uzyskać w ZP i UI „Inwestprojekt” Łódź — Miasto, ul. Piotrkowska 94 w pokoju nr 72. 1453-k

CENTRALA TECHNICZNA
we Wrocławiu,
ul. Kazimierza Wielkiego 31
50-951 Wrocław,
telefon 307-22,
telex 034413 Ceter
oferuje
DO ODWROTNEJ DOSTAWY
następujące artykuły:
— sprzęgła mechaniczne i elektromagnetyczne,
— części zamienne do sprzęgła mechanicznych,
— elementy łączne hydrauliki siłowej:
przełączniki PN-65/M-73109 M-10x1,0; M-16x1,5; M-14x1,5; M-27x2, przyłączki proste B 160-3, PN-65/M-73126, złączki proste B 160-3 i 4 PN-65/M-73127, złączki kolankowe A 160-10 i A 160-13, PN-65/M-73129, przyłączki proste redukcyjne A 160-13/10 i A 160-16/10, PN-66/M-73130, B 160-16/10, B 160-16 13, B 160-20 13, B 160-20 16, PN-66/M-73130, końcówki kuliste 160-3, PN-65/M-73138, nakrętki złącza 160-3, 4, 6 PN-65/M-73139, korpus złączki prostej 160-4 i 160-16, PN-65/M-73141, korpusy złączki kolankowej 160-10, 160-13 i 160-16, PN-65/M-73143, korpusy przyłączki prostej redukcyjnej 160-13/10, 160-16/10, 160-16 13, 160-20 13, 130-20 16, PN-66/M-73144,
— tokarki zegarmistrzowskie TZO-1,
— elektroswaki,
— filtry FS1-320 — 100 SM,
— filtry FS1 — 320 — 40 SM,
— filtry WSI-25 SM — 011.
4231-k

UWAGA, PT KLIENCI!
W miesiącach SIERPNIU i WRZEŚNIU
MIĘSKIE PRALNIE I FARBARNIE W ŁODZI
w ramach świadczenia usług dla ludności
UDZIELAJĄ
10 PROC. BONIFIKATY
każdemu Klientowi, który zleci
PRANIE BIELIZNY W TERMINIE ZWYKŁYM.
Zachęcamy do skorzystania z okazji tańszego wyprania bielizny.

Pragniesz zostać kierowcą autobusowym?
Jeżeli tak — zapisz się niezwłocznie na specjalne szkolenie w zawodzie kierowcy autobusowego komunikacji miejskiej, organizowane przez dział szkolenia **MIĘSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W ŁODZI**
Warunki przyjęcia na szkolenie:
● ukończenie 24 lat życia, a nie przekroczone 40 lat,
● wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej,
● posiadanie prawa jazdy kat. „B”,
● uregulowany stosunek do służby wojskowej,
● pozytywne opinie z dotychczasowych miejsc pracy,
● miejsce zamieszkania w Łodzi lub w miejscowościach podłódzkich z dobrym połączeniem komunikacyjnym,
● dobry stan zdrowia,
● niekaralność.
Kursy rozpoczynają się: 16. IX. 1974 r. i 21. X. 1974 r., i trwać będą 4 miesiące. W okresie szkolenia słuchacz otrzymuje wynagrodzenie.
Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela **DZIAŁ KADR MPK w ŁODZI, ul. TRAMWAJOWA 11, pok. 2** w godz. 8-16 (w soboty do 14), tel. 816-20, wewn. 149.
Ze względu na przewidywaną dużą ilość kandydatów prosimy o zgłaszanie się jak najwcześniej.
Praca w MPK w zawodzie kierowcy autobusowego komunikacji miejskiej zapewni korzystne warunki placowe.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WĘWNĘTRZNEGO „PEWEX”
informuje,
ŻE Z DNIEM 1 SIERPNIĄ BR.
punkty handlowe przedsiębiorstwa na terenie całego kraju
OFERUJĄ PT KLIENTOM
ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE
* **DAMSKIE**
* **MĘSKIE**
* **i DZIECIĘCE**
na nowych, niezwykle atrakcyjnych warunkach sprzedaży za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA.
ZAPRASZAMY!

BIELENIE (cynowanie) koltów, łap od mieszalek piekarniczych i dzieł, szyn, haków masarskich, saturatorów, termosów wykonuje warsztat kolarski Władysława Grabskiego, Łódź, ul. Praska 3 tel. 440-97. 13506 g

W DNIU 18 sierpnia o godz. 15 pozostawiono w tak-sówce parasolke damska składana. Zwrot za wynagrodzeniem. Sierakowskiego 19, tel. 309-72. 13817 g

JAN Jedliński zam. Łódź, Kilińskiego 41 przeprasza funkcjonariusza M.O. Ireneusza Dordańskiego za incydent w dniu 21.10.74 r. 13564 g

JADWIGA Koczynska zgu-biła leg. służbowa nr 1276 wydana przez PWRN w Łodzi — Biuro Organizacyjno-Prawne. 13776 g

PRAGNIEŻ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus” Kozłowa, Kolejowa 7, Błyskawicze, prześlijmy kraci-we adresy. 4346 k

Harcerze gospodarzami magnackiej rezydencji

28

sierpnia będzie uroczystym dniem dla harcerstwa łódzkiego. W dniu tym, o godzinie 14, odbędzie się w Ujeździe — pod egidą Komendy Harcerstwa Ziemi Łódzkiej im. Gwardii Ludowej — uroczyste posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, połączone z otwarciem harcerskiego ośrodka szkoleniowego, który otrzyma swoją siedzibę właśnie w starym pałacu w Ujeździe.

Siedziba to bardzo reprezentacyjna — interesująca jest również sama historia uniejowskiego pałacu.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że Ujazd otrzymał prawa miejskie w roku 1428 staraniem ówczesnego właściciela, mieszczka łęczyckiego, Piotra Tłuka. On też był fundatorem pierwszego kościo-

ła parafialnego w Ujeździe, on również zbudował tam gotycki zamczek.

W r. 1636 Ujazd nabywa Kasper Denhoff, faworyt króla Zygmunta III i Władysława IV — właściciel pałacu w Kruszynie. Ten w miejscu starego zamku wznosił piękny pałac, który przebudował późniejszy właściciel zamku Tomasz Ostrowski, otaczając go malarzowskim angielskim parkiem.

Z kolei w latach 1892—1896 pałac ujazdowski przebudował w stylu neogotyckim z atyką krenelacyjną Juliusz Ostrowski, a w latach 1920—1922 dokonano dalszej przebudowy.

Prace konserwatorsko-adaptacyjne tego obiektu rozpoczęło staraniem wojewódzkiego konserwato-



Na zdjęciu: pałac w Ujeździe. Fot. — M. Pracuta

ra zabytków w r. 1967 a zakończone je w roku bieżącym przywracając ujazdowskiemu pałacowi jego dawną świetność. Obecnie gospodarzem tej dawnej rezydencji magnackiej stało się harcerstwo ziem łódzkiej. Zyczymy mu owocnej pracy w tej nowej siedzibie!

M. J.

Praca społeczna poszła na marne

Komitet Domowy przy ul. Wólczańskiej 29 otrzymał w dniu 6 lipca br. pismo z ADM nr 4 MZBM Łódź-Polesie, w którym stwierdzono, że: „ADM nr 4 MZBM Łódź-Polesie oraz Samorząd Mieszkańców (Gdańska 8) działając w porozumieniu z Urzędem Dzielnicowym Łódź-Polesie wyraża niniejszym zgodę na przeniesienie ogrodu w ogroście posesji do jego pierwszego użytkownika tj. do granicy posesji ul. Wólczańska 31 (na wysokość szczytowej ściany murowanego garażu)”. Mając formalną zgodę, mieszkańcy tej posesji w czynie społecznym wykonali prace związane z uporządkowaniem ogrodu i przesuwnięcia parkanu. Kiedy prace te zakończono przysłał następną pismo datowane 21 sierpnia br., które oburzyło lokatorów, bowiem ni mniej ni więcej

tylko zawiadomiono: „ADM nr 4 przy ul. Gdańskiej 90 w porozumieniu z Komitetem Obwodowym nr 8 powoładama Komitet Domowy przy ul. Wólczańskiej 29, że w związku z dalszym przeznaczeniem posesji przy ul. Wólczańskiej 31 na przedszkole wydano decyzję dotyczącą przesunięcia parkanu. Pozostaje w mocy pierwotna decyzja na podstawie której część ogrodu przędzielona jest do przedszkola”. Tak jedno jak i drugie pismo podpisał kierownik ADM nr 4 Barbara Galewska.

W ten sposób inicjatywa i wysiłek społeczny mieszkańców zostały bezpowrotnie zmarnowane ponieważ ekipy robotników już usunęły i teren stoi opuszczony.

Jeżeli redakcja potrafiłaby się odnaleźć? CZ. P. (Nazwisko i adres znane red.)

RED.: Pieniądze się „odnalazły”. To jednak dział BHP nie przygotował dokumentów, niezbędnych przy wypłacie tego rodzaju należności. Za nieprzygotowanie ich w porę, kierownikowi zwrócić uwagę. Ale na jedno choćby słowo przeproszające, swojego byłego pracownika dyrektora „Budremu” już się nie zdobył.

(2)



Zginęły pieniądze?

Kiedy pracowałem w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Handlu i Usług, zdarzył mi się wypadek przy pracy. Z tego tytułu należały mi się odszkodowania. Kilka razy dzwoniłem w tej sprawie do działu BHP, za każdym razem zapewniając, że pieniądze są pewno są już w kasie. Ale kiedy się po nie zgłaszałem, odprawiano mnie z kwitkiem. Czyżby pieniądze zginęły? Mo-

anakejnie premie wysokie odsetki w PKO

w oparach bimbru przeprowadzane są podejrzane transakcje, tu ubija się brudne, czasami bardzo brudne interesy. W lokalu Karaska Polacy i Niemcy. W takiej właśnie atmosferze dorasta Ryszard Karasek. Przejmuje okupacyjną „filozofię” de-generatów: mieć i używać! Na gościnnych występach w kasyne gry przy słynnej do dziś Alei Szucha pan Ryszard przepuszcza ciężkie pieniądze...

Maciej przerwał. Sięgnął do notatek. — Chcę uprzedzić prawdopodobne pytanie z waszej strony... Nie, Karaskowie nie byli konfidantami Gestapo. Po prostu starali się żyć w zgodzie z okupantem. Za zbyt bliskie, nawet towarzyskie stosunki z miejscowymi przedstawicielami „narodu panów” stary Karasek dostał dwa razy porządnie po głowie, gdzieś, młody zaś po tyłku. Szczęśliwie ocalały w archiwum akta wyroków sądowych podziemnych. Nie było zresztą rozbieżności co do oceny ich postępowania. W 1942 r. bity spuścili Karaskom żołnierze jednego z oddziałów partyzanckich, w rok później dostali to samo od innych...

Lubacz przeobraził się z zadowoleniem. — Współpraca... To mi się podoba...

Musieli się podobać chyba i mieszkańcom Białej Podlaskiej — uzupełnił Redak. — Podziemie było wyjątkowo silne w całej okolicy. Dość jednak o tym. Istotny jest fakt że schyłkowych dni okupacji; przed wyzwoleniem miasteczka hitlerowcy przeprowadzili tam wielką masową egzekucję. Brali ludzi z ulic, wyciągali z domów. Nie zwracali uwagi na znajomości czy kontakty. Rozstrzelano wtedy rodziców Karaska. Ryszard, dzisiejszy fotograf, uratował się przypadkiem. Mimo rodzinnej tragedii nie przejawiał zrozumiałej chęci i naturalnej żądzy odwetu na wrogu. Wręcz odwrotnie, o ile wiadomo z danych ówczesnych RUKU, przeniósł się błyskawicznie, by uniknąć wcielenia do oddziałów Wojska Polskiego. Sądzę, że musiał posługiwać się fałszywymi dokumentami, o które wtedy nie było tak trudno. Na powierzchni wpływa dopiero w roku 1946. Handluje dolarami, złotem, szaburze.

Na szczęście — kontynuował opowieść kapitan — po kilku miesiącach działalności gangu staje się przedmiotem zainteresowania władz. Sześć i jego ludzie wpadają. Dochodzi do procesu, jednego z głośniejszych procesów przeciwko szabrownikom. To właśnie z akt tej sprawy pochodzi większość posiadanych przez nas informacji. Karasek zostaje skazany na 5 lat więzienia. Po odsiedzeniu 2/3 kary opuszcza celę. I tu istotna informacja: w roku 1950 Karasek pracuje rok w rzeźni. Jest brygadystą w zespole parającym się ubojem zwierząt...

— Brrr... — wzdrgnęła się Ewa, której na myśl przyszło określenie z protokołu Zakładu Medycyny Sądowej: „Sprawca rozkawałkowania prawdopodobnie posiada elementarną przynajmniej znajomość anatomii...”

— Brrr... — wzdrgnęła się Ewa, której na myśl przyszło określenie z protokołu Zakładu Medycyny Sądowej: „Sprawca rozkawałkowania prawdopodobnie posiada elementarną przynajmniej znajomość anatomii...”

Dziś i Radio i TV

WTOREK, 27 SIERPNI

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.00 Na czarnych i białych klawiszach. 10.30 Lato z radiem. 11.00 Nie tylko dla kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Filmowe przeboje. 13.00 Góralskie nuty. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Kolobrzskie wspomnienia. 14.00 Muzyka ludowa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Rytymy miłych. 15.00 Wład. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Wakacje z muzyką. 15.00 Wład. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.45 Melodie z Kraju. 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytymost. 17.40 Wspomnienia o Lesterze Youngu. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Kronika muzyczna. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy łazowych estrad. 19.45 Rytym. rynek reklama. 20.00 Spiewa Steve Wonder. 20.20 Intersewis. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 „Sztuka z życia”. 21.15 Wieczorny koncert żywych. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Mikroskopial „Parity”. 22.30 Romanse sprzed lat. 23.00 Wład. 23.05 Korrespondencja z zagranicy. 23.10 Jam Session.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Publicystyka ekonomiczna. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Uwertury Rossiniego. 9.27 Gra Modern Jazz Quartet. 9.30 Spiewa Wrocławskie Skowronki. 9.40 Dla przedszkoli i dzieci. 10.00 Książki, które na was czekały. 10.30 Koncert. 11.00 Z twórczości G. Verdi. 11.30 Wład. 11.35 Rodziny ior przeszkód. 11.40 Skrzynka goszczynna rodzin PKC. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 Ton i test (L). 12.13 Koncert piosenek polskich. 12.40 Z nagrań Łódzkiego Studia Stereo (L). 13.00 „Granica” — opow. 13.20 Jazzy i modernizm. 13.30 Wład. 13.35 „Premiera w Pikadorze” — gwiazda. 13.55 Miał przedział folklorystyczny. 14.00 Wiecej: lepiej, taniej. 14.15 Tu Radio — Moskwa. 14.35 Fr. Brzeziński — Sonata D-dur. 15.00 Radioferie. 15.40 P. Stojanow — II Symfonia. 16.00 Wypocznik i turytyka. 16.15 Barokowa Polonica. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 J. Bauer dyskutuje własne utwory. 17.15 „Wspólny prezent” (L). 17.35 Reklaks przy muzyce (L). 17.55 Opowiadanie pt. „Stary rower” (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Drogi poznania — „Siłki i lutra”. 19.00 Muzyka na 13 głosów i instrumenty perkusyjne. 19.15 Lekcja jez. ang. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21.00 Utwory Mikołaja z Radomia. 21.15 Rep. III. pt. „Upiór czwili ciukanie siekierka”. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wład. sport. 21.55 Rozmowy o wychowaniu. 22.05 Fr. Liszt — Prometeusz. 22.20 Radiowy tydzień kulturalny.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za Kierownicą. 13.00 Na szczytności antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Dyskoteka pod gruszą. 15.30 1:1 — sport. 15.45 Beatlesowie. 16.00 Lato w Filharmonii — F. Mendelssohn-Bartholdy — koncert skrzypcowy e-moll. 16.30 Beatlesowie śpiewają. 16.45 Nasz rok. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Człowiek podziemi” — odc. pow. 17.15 Kiermasz plw. 17.40 Spotkanie na zamku. 18.00 Debiuty opolskie 74. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Beatlesowie grają. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Pełny wieczór. — M. Czechowicz. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyka na poczta UKF. 20.00 Muzyczna ankietka. 20.40 Przeboje z przebojem. 21.25 Aktualności muzyczne. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 St. Moniuszko — „Hrabina”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda studium wieczornego — zespół 2 + 1. 22.15 „Benlowki” — odc. pow. 22.45 Gwiazda Czwajnie. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Jacek Trznadel.

PROGRAM II

17.25 Polski Film Dokumentalny — „Mości ludzie”. 18.30 Teatr TV: Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz”. — Księża IV — Dwoimiatka i łowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Zapraszamy na wtorek — Marek Grechuta. 21.00 „Łoża”. 21.45 24 godzin (kolor). 21.55 Z seriali: „Kolumbowie” — odc. V (ostatni) odc. pt. „Śmierć bo raz drugi” film prod. TVP.

NA POLKACH KSIĘGARNI

Michałowski K. — Oa saju ac Faras. Wład 1974 r., str. 269, 21 50.
Sport robotniczy. T 8 WSIT 1974 r., str. 166, 21 30.
Kształcenie urażliwości estetycznej na lekcyjach języka polskiego. WSIP 1974 r., str. 164, 21 16.
Strzemiński W. — Teoria widzenia. WLit. 1974 r., str. 234, 21 55.
Rostworowski J. — Czas nie zagryza kobiet. Wybór wierszy miłosnych. WLit. 1974 r., str. 67, 21 18.
Radziński T. — Odprawa posmiertna. WCHRZ 1974 r., str. 39, 21 5.
J. Sulima-Kaminski — Lot na uwięzi. WMor. 1974 r., str. 177, 21 15.
J. Conrad — Mysis. WMor. 1974 r., str. 48, 21 20.
S. Lagerlöf — Gosta Berling. WPop. 1974 r., str. 375, 21 40.
T. Głuszkiński — Pod pieczęcią. WLit. 1974 r., str. 62, 21 10.
A. Szymanska — Imię łódzkie. WMor. 1974 r., str. 59, 21 10.
J. Mikulski — Biologia wód śródlądowych. PWN 1974 r., str. 434, 21 80.
B. Tryjan — Jak zdobyć ziemię rolnika. KIW 1974 r., str. 144, 21 20.
J. Barab — Geografia polityczna ogólna. PWN 1974 r., str. 268, 21 50.
W. Dawidowicz — Wstęp do nauki prawniczo-administracyjnej. PWN 1974 r., str. 161, 21 25.
A. Fryd — Przesłtawo roboty w sferze kryminalistyki i kryminologii. WPr. 1974 r., str. 156, 21 30.
Nowoczesna szkoła — nowoczesne ośrodki propagandy. KIW 1974 r., str. 110, 21 10.
Kompendium prawa morskiego. WMor. 1974 r., str. 170, 21 22.
S. Moliera — Metodologia wychowania fizycznego w przedszkolu. WSIT 1974 r., str. 228, 21 25.
R. Piasński — Granice państwowe PRL. WPr. 1974 r., str. 462, 21 70.
J. Rozanow — Wstęp do teorii procesów stożastycznych. PWN 1974 r., str. 321, 21 34.
Wokół myśli Stanisława Brzozowskiego. WLit. 1974 r., str. 422, 21 60.
Informator robotniczy 1974 r. — Encyklopedia wiejska. KIW 1974 r., str. 416, 21 35.
T. Chranowski — Sztuka Śląska Opolskiego. WLit. 1974 r., str. 306, 21 10.
T. Nowak — Dwunastu. WLit. 1974 r., str. 206, 21 20.
L. Świątek — Raport powstania. WPr. 1974 r., str. 446, 21 50.
S. Pałacowski — Szkoła bez dzwonka. WLit. 1974 r., str. 212, 21 28.

Dnia 24 sierpnia 1974 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 82

S. + P.

KAZIMIERZ GŁOWIUKOWSKI

b. oficer WP, uczestnik I i II wojny światowej, leniec oflagu II C w Woldenbergu.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 28. VIII. br. o godz. 16 z Kaplicy cmentarza na Dołach do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia pogrzebowa w głębokim smutku

BRATANICA z RODZINĄ

Długoletniemu dyrektorowi VII LO dla Pracujących mgr Romanowi Saleckiemu, wstawię głębokiego współczucia z powodu śmierci

Z ONY

JANINY SALECKIEJ

składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA I UCZNIOWIE VII LO dla PRACUJĄCYCH

W związku ze śmiercią długoletniego pracownika naszej spółdzielni

RYSZARDA KLISZKO

wyrazy współczucia rodzinie składają:

ZARZĄD, RADA I PRACOWNICY WSP. „OSNOWA” w ŁODZI

W dniu 24 sierpnia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 56 lat opatrzony św. sakramentami nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadzio

S. + P.

MIECZYSLAW PIETRZYK

TECHNIK MECHANIK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 27. VIII. br. o godz. 16 z kościoła św. Józefa w Rudzie na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamiamy pogrzebowa w głębokim smutku

ZONA, DZIECI i POZOSTAŁA RODZINA

Serdzeczne wyrazy współczucia Kol. Lucynie Kuczalskiej z powodu śmierci

składają:

ZARZĄD, RADA SPÓŁDZIELNI, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz PRACOWNICY SP-NI „ZDROWIE”

Pogrzeb odbędzie się z Kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, 27. VIII. br. o godz. 17. Misza św. zostanie odprawiona 28. VIII. br. o godz. 18 w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej 22, o czym zawiadamia pozostająca w głębokim smutku

RODZINA

W dniu 23 sierpnia 1974 r. zmarł przeżywszy 87 lat

S. + P.

WŁADYSŁAW ROSZKOWSKI

ADWOKAT

Pogrzeb odbędzie się z Kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, 27. VIII. br. o godz. 17. Misza św. zostanie odprawiona 28. VIII. br. o godz. 18 w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej 22, o czym zawiadamia pozostająca w głębokim smutku

RODZINA

Witam! Zaraz przyjdzie tu Maciek Ma już komplet informacji o naszym fotografu.

— Wreszcie! — porucznika przestało nękać nużące — jego zdaniem — oczekiwanie. — A więc ruszymy z miejsca... Co robi teraz Maciej?

— Rozmawia z Warszawą... Poczekamy.

Kapitan przyszedł do nich po kwadransie. — Zaraz zaczynamy... — Zaczął od oceny sytuacji i zbilansowania danych, którymi dysponował.

— Wskazany przez Makarskiego jako prawdopodobny znajomy Elizy Sekowskiej fotograf Ryszard Karasek, jest postacią o bogatym życiorysie. Mówię o tym, bo warto wiedzieć z jakim człowiekiem spotkamy się w najbliższej przyszłości. Otóż — Redlak sięgnął po papierosa — ma lat 47, bujną przeszłość, a pochodzi z Łodzi. Za pośrednictwem Centrali z archiwów sądowych wydobył wszystko co tylko może być interesujące... — Zapalił i zaciągnął się głęboko z wyraźną przyjemnością. Nie nadużywając cierpliwości słuchaczy sięgnął po notes. — Tu mam pomocnicze dane... Otóż ojciec Karaska do dnia dzisiejszego budził żywe reakcje wśród starych włóknianczy. Ow człowiek, w latach międzywojennych, majster w przedalnej Brockmanna, był działaczem „trzech zetów”, czyli sacyjnych związków zawodowych, będących w oczywistej opozycji do organizacji lewicowej, czyli klasowych związków zawodowych. Ojciec naszego Ryszarda Karaska dał się poznać jako organizator grup lamistrajków. Nie muszę wam udowadniać, że nie był osobą lubianą w środowisku robotników... Tym niemniej interesujący nas pan w swoich ankietach wszędzie pisał „niechodzenie robotnicze”.

W okresie okupacji Karasek-ojciec przenosi się wraz z rodziną do Białej Podlaskiej. Zaczyna handlować, zakłada restaurację, raczej knajpę, o dość podejrzanej sławie. Tu właśnie

— 115 —

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami, Redaktor naczelny 323-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (trekopiści nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocy 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty: rocznie 2342, półrocznie 117 21 kwartalnie 56,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Nr indeksu 35063.